1038.II. Czasopism naukowy księgozbioru publicznego imienia Ossolińskich. Rok II. 1829. Zeszyt 3... K

Gregoriani Hauskonyv. 1829. vonat 3ra.

№ Inv. 1038.

Czasopism

naukowy

Księgozbioru publicznego, imienia

Ossolińskich

Rok wtóry.

1829

Zeszyt III.

Drukowano w Cezyi III. cz. 1. 1829

1038

Przekłady polskie wierszów łacińskich Bohusława Łobkowicza napisanych w wieku XV na pochwałę stolicy Karlsbadu.

Chęć chwalebna uświetnienia pamiątek i miejsc znamienitych swojej ojczyzny, sela, chętnie myślącym Czechom, miłośnikom rzeczy krajowych, w których poczciwe znakomitej wiłą warnemi dla ludzkości przysługami lekarz de Caro celne miejsce trzyma, myśl podała, aby wiersze po łacinie przez uczonego Bogusława Łobkowicza [a]

---

[a] Bogusław Łobkowicz Pan z Hasensteinu słynął z wielkiéj nauki, którą naród i wiek swój ozdobił. W wielu podróżach odbytych Europę, Azyę i Afrykę zwiedził, obfitym plonem wiadomości zebranych ojczyznę i pamięć „cym swym z pożytkiem i chwałą służył. Dla tego, iżbo i dla pism uczonych, które wy- [a]

1.038

INSTYTUT

na końcu wieku XV. na pochwałę wód Karlsbadu ś. 65 napisane dać przełożyć na wszystkie europejskie języki, iżby tak. we przekłady na kamieniu wyryte, świadczyły, że nie masz żadnego w Europie języka, którymby mówiący nie dowiedli nayteprzych ich skutków, i nie mieli dowodu dziwnej sławienia ich mocy. Kiedyżeto

menia

dał, wysoce był szacowany od Maxymiliana I. Cesarza, jako też i od Władysława wgierskiego i czeskiego króla, syna Kazimierza IV. a brata Zygmunta I. królów polskich. Dla mężney waleczności w woiennych, a biegłości i umiejętności obszernéy w dziełach uczonych światu okazanej, Ulisses i Plinius Cruthi był zwany. K roku r. 1510. W liczonym zbiorze księg rzadkich, a zwłaszcza rękopismów drogi Skarb zostawił, między któremi, iedna dewotio greckie Platona dwa tysiące dukatów szacowane było; Wszystek ten zbiór wraz z zamkiem

kiem

„mniany był w tem przedsięwzięciu i nasz
„ięzyk polski. Wzięli oświadczone żądanie ma-
„żowi, który wysoką swą dostoyność osobi-
„stymi cnoty i naukami zaszczytami zdobi i po-
„dnosi, do skutku przyszło zostało.
„W chęci powolnéy iego wezwaniu ubiegaią
„ty się mieyscy polskie wstrymach do wyboru
„znawcy podanych. Oto dowód w następuią-
„cych
Kiem Kommotau ogień pochłonął r. 1570. — Dru-
„ka iego piśmienne wiele się ważone w świecie uczonym.
„List przeze mnie pisany do Piotra Rozenberga namiestnika
„Królestwa czeskiego, który się w zbiorze rękopismów
„Xiążęcia Cesar. Wiedeńskiéy znaydował, r. 1818, we 300.
„lat drukiem ogłoszony został, iakto wzór piękney
„czeskiéy wymowy. Wydawca pisze, trudno się zdobyć
„na pochwałę dorównuiącą zasługom Lobkowi-
„cza Bogusława sławnego czeszczyźnie w piśmiennictwie
„czeskiém. Niebyło w prawdzie żadnéy umiejętności w
„którey by on w swoym wieku nie celował, pisząc on

w ię

„ych przekładach

Wiersz łaciński Bogusława Lobkowicza na cieplice Karola IV. p. c.

Fons Heliconiadum meritò celebrande cohorti,
Unde tibi latices callidi, venaeve meantis
Sulphuris, aut vivae, dicta mirabile, calcis?
Per terram, Siculamne ignis, qui provocat Aetnam,

Jol

„ w języku cesarskim okazał obfitość i sposobność
„ iego, że nie tylko bez pomocy łacińy i nieznosiony
„ obyść się zupełnie może, ale owszem w bogatszych
„ wystawieniu oba przewyższa." Życie Lobkowicza
rzeczonego: Balbin, Pornowa, Pelzl, Schiffner, Rubiczka i inni pisali.

p. 65 Carls-bad po łac. Thermae Carolinae, po pol. Cieplice Karola, miasto sławne wodami kruszcowemi w Czechach w obwodzie i niedaleko miasta Elbogen, nad rz. Tepel położone, iestrow za czasów pogańskich podług świadectwa Thomasa i Balbiny dziejopisów czeskich znane były. Leż dopiero r.

1370

Id facit? quod Stygii fordam vicinia Ditis
Haec tepefecit aquas? Baiarum littora cedant
Atque Antenoreum prospectans unda Timavum,
Aequa caeruleo consurgit proxima Rheno,
Nobilitata tuo Sanctissime Carole regnum,
Interitu. Quantas emittit in aera bullas!
Adspice, quam varia lapides et marmora pingit
Per

1370. za panowania Karola IV. Cesarza wstawiać się
powstaje. Z użycia bowiem Kąpiele w tych wodach
za rada Piotra Baiera lekarza swego zdrowia.
my Cesarz na chorą nogę, w mieścu tego zdrowia
stecznko, od jego imienia Carlsbad nazwane, zało-
tu
żył, i pierwszy dom wśród puszczy leśnéy wy-
stawił.

II

c/ Saeculo XV. exeunte cecinit L. B. Bohuslaus
de Lobkowitz

II Q. 1817. liczyło to miejsce domów 407. mieszkańców 2494. Najdokład-
niejsze opisanie Karlsbadu dziełem jest Franciszka Sartoriego lekarza wyda-
ne r. 1817 z napisem: Taschenbuch für Carlsbad — Curgäste. Wien, u. Ray.
1817. Wymienia on Dziejów o wodach Karlsbadzkich od r. 1521. wydane we-
dnie, i tych 52 znajduje się. Są lata wielkiey mnóstwo przybywaią-
cych dla czego tu wód gojących liczba mieszkańców przeszła.

Per quacunque fluit. Vix ipsa coloribus Iris
Colluces totidem. Felix per saecula manes
Ions sacer, humano generique Salutifer esto!
Reddle Seni validas virtus, puerisque puellae
Formosam conferre diem, morbisque mederi
Omnibus, ut patrias accedat laetior oras. p. d.

Przekłady polskie

1. Zdrowie, kark pochwał córek Helikonu godny!
Czy siarki, wapna, mocą, kipi twój plyn wrony?
Czy cyrzeiąc ognióm Etny płomienne upały?
Od stygsowych li żarów łwe wody zawrzały?
Baiów, ani Antenora nad brzegiem Sygmary,
Ani Kapiele Sławne, gdzie płynie Ren stary,
A w których Karol wielki swe zdrowie ujął,
Przed tym zdrowiem nie mają przyrzeczenia
wrzasku
Patrz iak burzącą piana wrzące wypowie
trze

p. d. Bohuslai Hasistejni à Lobkowicz Lucubrationes oratoriae. Farrago poematum. Pragae. 1566.

które pryska;
Gdzie biegnie na kamieniach jestrze barwy pryska,
Ledwo się Jorys tyłu pochwala przed Bogi. ✝
Pani wielki zdrowia-dawcy ludziom zdrowie błogi!
Zwroć, starym cnestwę młodość" pannie, żonie, wdowie,
Wybladłey świeżość" wdziękom, a nas wszystkim zdrowie.
Niech każdy wesół wraca w oy cupste granice,
Kto twe pokrzyżiaiące odwiedzał kopnice!

A. A.

II. Cześć" wam zdroie Hygiei! Helikon was wsławia!
Kładź się w waszym ciepliku zbawienna maściawie,
Ta cudowna krwawców z siarkami zaprawa?
Jeżeli to tych Sykulskich strasznych ogniów oprawa?
Czy siły żarów styksu, te Elny zarody,
Na łonie palnych pleynow grzeią nam te wody?
Baiono źrodła syone Eskulapa czara,
Że zdroie Antenora wraca nad Cyrnara,
Że nadreńskie, co zgonem karol wielki wstawił,
Karlsbad onoła wyprzedził, modą ich świetność" strawił.

Pabr

Pabr, iak silnie Naiada zdrowim iego prysska,
Iak stubarwne Grypdy stwarza zwierzowiska,
Iak te podle opoki, miękkie nawet kory,
Przebrania w szkarłatne marmurów odwory.
Płyń wiek blogi zdrowiu wsparty cynem Khei!
Tworoc słabym zwerdlwe siły, starcom wiek Astre
Tworoc Dziewicom urodę wypiękrzay ludzkie plem
By kazdy zdrow i wesół na swą wracał ziemię

M. P.

III. Wy córy Helikonu, głoście sławę tego
Zdrowia wody leczącey w swoiéj osobliwego.
Skąd mu ten stopień ciepła, ta barwa szczerozłota?
Za naprawa wapienna z kruszcami zmieszana?
Albo od ognia żony swoiy udział zdobywa;
Lub z ofiarowo wód Styxu rozgrzana wypływa
Ani Baiów cieplice, ani Symarenńskie,
Kapiele Antenora, ani też Nadrenńskie
Karola wielkiego egonem i probytem znane,
Mnimoga bydź z tą wodą w skutkach porównane.

wnane.

Pabrz iak się len zdroy bursy, gotuie i pieni;
I mnóstwo rożno barwnych ulwarzaia kamieni.
Ledwie Irys zeszycic się z tylu odmian może.
Płyn wielki błogi zdrowia zapuszczay lwie łoże;
Ulieś nadzieie, ratunku plemieniu ludzkiemu,
Wracay siły młodości i cnerstwo starcemu,
A wy Cadły ptci piękny po cierpień odnowa,
Wroc z swieżością urodę, zgoła wszystkim zdrowia.
Aby każdy ktokolwiek twey wzięie wody,
Wracał krzepki, wesoły do własney zagrody.

I. R.

IV Wam Helikonu nadobne dziewice
Wstawiać przystoi Karola cieplice.
Zdroiu! cóż groźnie i moc Dziwona Dziwa?
Skąd siarki barwa, i wapna zaprawa?
Gorąco Etny ogniskły pierzary,
Lub dalaią stypsu piekielne pożary?
Wyższy nad Bałów tak chwalone wiele,

Ste

I te co widawił Antenor kapiele;
I znamienite nad mordwiym Rhonem
Bitem wielkiego Karola i Ronem.
Patrz, iak dze burzy i w krople się pieni!
Loże na ekostalteych ustane kamieni,
Iż tęcza tyle niema barwo w swoym stroiu,
Dla dobra ludzi płyń nam błogi zdroiu!
Gwoy chory zdrowie stary orzeźwość wodzie,
Płeć piękna świeżość zrożona urodzie,
Wżma mich będzie. A gdy powrót śpiesey,
Kardy z zyskanem zdrowiem niech się cieszy.

F. S.

Dzieie niegdaw Xięstwa Bełzkiego i miasta Bełza.

Rozrodzone liczne potomstwo Włodzimierza Wielkiego rozdrobniło na małe xięstwa Ruś Czerwoną, w którey każdy z tego rodu xiążąt chciał mieć swoią dzielnicę. Miała i Bełzka ziemia swych xiążąt, i temuż co reszta Rusi Czerwoney podlegała lesowie. Sławo-
iowat ią Bolesław Chrobry, a za Mieczysława gnu-
śno Jarosław Xięc Kiiowski r. 1032. znowu ią od
Polski odzyskał. Już na początku wieku wiedy-
nastego Bełz dzielnicę xiążąt Ruskich stanowił.
Posiadał ią r. 1123. Jarosław Xięc Włodzimirski,
i wyzuty z niey będąc od Włodzimierza Kiiowskiego
Xcia, do odzyskania iey na powrót Polaków
i Węgrów pomocy szukał. Ta, i wspaniały
Bełz, Czerwonogrod i Włodzimierz z łatwością
opanował, ale i z równą łatwością utracił. —
Przyiaciele, którzy tak chętnie z posiłkami nad-
biegli, chcieli być iego i kraiw panami, a
szukaiąc w łupieżach uczynności nagrody, i
ziemi i skarbów iego nie ochraniali.

---

[1] Podług Nestora Siewierzanie, czyli Horywiczanie w kraiu Bełzkim około 6go wieku obsiedli, a Bużanie, mówi, iż po nad Bugiem w tyle Wołynców mieszkali.

R. 1074. Bolesław II. podbiwszy pod moc swoją ziemię Bełzką i Chełmską, przydał obydwie Jarosławowi Księciu Włodzimierskiemu, z których Królowi pod. wierność" zaprzysiągł. 161

~~161 Kronika Stryjkowski str. 160.~~

161 Długosz. str. 293. Kronika Stryjkowskiego. str. 160.

Jaśnie Wielmożny Mi Dobrod

Odebrana, odezwe, Jwłomy Sa
na, za trzy czasopisma prze
zasłużoney Jego dla mnie o
zeszyty drugie przez W. C
ci w tych dniach wychodzi, t
go przesłać nieomieszkam.

Wszewłod Xiążę Bełzkie, którego córka Helenka
zamierz Sprawiedliwy za żonę poiął r. 1168.
mimo pokrewieństwa, którego z Królem polskim go
tłomaczyło, sprzymierzył się na wojnę przeciw Polakom
kom z Włodzimierzem Xięciem Halickim, dzielił z nim
trudy, niebezpieczeństwa i klęski, z którego grobu
ledwie życie uniósł do Bełza r. 1182. —

Lubo zaś w tym mnie czasie Kazimierz sprawiedliwy,
ziemie ruskie, iako z dawna prawnie Polsce przynależące,
i świeżo mocą oręża zdobyte, z państwami swemi
zjednoczył, w nich urzędników własnych po-
stanowił, Bełzkiey iednak między niemi dzieiopi-
sowie nie liczą - Bogufał i Długosz o wcieleniu
tylko prowincyi Brzeskiey i Drohickiey wzmian-
kuią. W Bełzie ieszcze Wszewłod Mścisławicz
rządy sprawował; gdy roku 1190. zaszły między
nim, a Romanem Xięciem Włodzimierskim spory
o granice państw obostronnych, wezwany Król
Kazimierz, w dniu powagi swey zwierz-
chniey sam osobiście w Bełzie obecny załatwił
i ugodził —

W tym czasie wybuchnął bunt w Xstwie
Krakowskiem od Mieczysława Starego podżegnion-

podzegniony; Wszechwład posiłki ruskie pod Kraków prowadził, i zawsze szczerzéy przychylnym dla Polaków nad innych Książąt Ruskich się okazywał się, nawet gdy większa część Książąt pod dowództwem Romana poległego w téy wojnie w Zawichoście r. 1205. przeciw Polsce się sprzysięgła, Xżę Bełzki z nimi się nie łączył. R. 1211. syn Wszewłoda Alexander otrzymał rządy Xięstwa Bełzkiego, Leszkowi Królowi Pol. idącemu pod Włodzimierz dla uśmierzenia zatargów między Xiążętami Chorowiczami wynikłych, towarzyszył, i zdobyte orężem państwo Włodzimirskie od tegoż Leszka białego, który sobie córkę jego Przemisława /:l. 6:/ poślubił, w nagrodę iż w dowodzie przyjaźni otrzymał, a Bełzkie Wasylkowi Synowi młodszemu Romana Xcia Halickiego odstąpił, u którego potém matka wygnana od Haliczanów schroniła

/:l. 6:/ Dzieje piszą nasi, czyniąc tę Przemisławę córką Jarosława Wszewładowicza Xcia Ruskiego z linii Xiąt Włodzimirskich nad Klazmą poślubioną w r. 1208. Inni, że to była córka Jarosława Xcia Riżowskiego, którego też miał w Wiązieniu przedtém, iak pisze Bielski Str. 116. ale Latopiscy Ruskie mienią, iż była córką Alexandra Wszewłodowicza Bełzkiego, i tym racyey wiarę dać należy, tém bardziéy iż w ten sposób była siostrzenicą Heleny żony Kazimierza sprawiedliwego, a matką Leszka białego.

schronił. Nie umiał tu ulegać dosyć Leszkowi białemu Wa-
sylko Romanowicz, przeto mu Bełz wydarł, a teściowi
swemu Alexandrowi Xięciu Włodzimierza wypuścił.
Wasylko z wielką liczbą bojarów do Kamieńca się udał,
doświadczając losu, jaki by mu okoliczności zdarzyły.
Inną w krótce postać wzięły rzeczy na Rusi.
Mścisław, którego Leszek użył, aby Węgrów nadto roz-
pościerających się w Haliczu wytrucił, dokazał wpraw-
dzie dosyć szczęśliwie, zwalczył Kolomannę, lubo w
sparciu posiłkami wojsk polskich i węgierskich, ale
zamiast zapewnienia Xięstwa Danielowi zięciowi swe-
mu, pozbawał innego zięcia dla młodszej córki, to iest
najmłodszego syna Andrzeia Króla Węgierskiego, też
imię co i ojciec noszącego, iżby w posagu Halicz
wypuścił [illegible] przyrzekł. Boleli na to synowie
Romana Daniel i Wasylko, a urażeni na Alexandra Xcia
Włodzimirskiego, że z Polakami i Węgrami się łączył,
naiechali kraiu Bełzki, niszczyli go z największą
srogością, ledwie sam Alexander życie swe ocalić zdoła-
1225. łszy. Szukał Alexander i pory i łatwości do wywarcia
zemsty, Mścisława Halickiego Xcia przeciwko zięciowi
iego Danielowi podburzyć starał się, lecz teść po-
znawszy złośliwy zamysł Alexandra, wzgardził

potrzeba

potwarzą, i z Danielem się poiednał. Nie zaprzał chytrzec żadney sposobności, w ktorey by mógł całą moc zemsty i złości swoiey Danielowi okazać. Niech tylko los woienny od Daniela się w przeciwną stronę odwrocił, zaraz Alexander głowę podnosił, i spiski nań knował. On nań Węgrow po dwakroć do Halicza sprowadzał, on zdradą ułożył, przez ktorą Węgrzy Włodzimierz miasto zdobyli, przekupiwszy dowodzcę, ktory nie upoważniony od Książęcia, Bełz i Czerwień Alexandrowi w moc oddał.

Nie powiodły się nowe z Xiążętami ruskimi przeciwko Danielowi i Wasylkowi zmowy, Daniela po śmierci Andrzeia cały naród Halicki na tron zaprosił, a Alexander do Kiiowa zmykać musiał, ale i tam go zemsta 1234.
Daniela doścignęła, schwytany, w niewoli życie skończył. Córkę tego Alexandra Annę, starszy Bolesław Xżę Mazowiecki za żonę pojął, [f:c:] a schodząc bez potomnie Ziemowitowi brata Xięstwo Mazowieckie r. 1249 odzarał.

[f:c:] Dwie żony mieć musiał; bo pierwsza, była Gertruda corka Henryka Xcia Szląskiego zabitego od Tatarów r. 1237. Ią wymieniaiąc Naruszewicz, o drugiey w zmianki nie czyni, lubo Stryikowski i latopisma ruskie wyraźnie o niey piszą. —

odkazał. Wstąpił czas klęski i nieszczęścia dla
Rusi. Na ziemiach swoich Litwa. Erdziwił, Skirmunt, Ryngolt
iey Xięta, niszczyli i unywali sąsiedzkie Rusinów
1240. kraie. Dzicz Mongułów sroższych ieszcze od Litwy
pod Wodzą Batego, na kształt burzy i pożaru wszy-
stko obaliła, pochłonęła, i pustynię okropną tylko
po sobie zostawiła. Daniel Romanowicz szukał
u Węgrów posiłków, a nieznalazłszy, lepszym
się czasom w Mazowszu zachował, powróciwszy
zaś do kraiu, i do rządów powrócił.
Lew Xiążę r. 1289. był panem Bełzkiego,
które z Xztwami Halickiem i Przemyślskiem
posiadał. Jerzy Włodzimierzowicz po zeyściu
oyca zagarnął Xztwo Brzeskie, a zdozwoleniem
Lwa, iako iego pokrewny i Bełzkie, lecz Miciesław
Daniłowicz Xżę Włodzimierski Jerzego z tych
dzierżaw wypłoszył. Odtąd zdaie się, iż Xięta
Włodzimierscy dzierżyli długo pospołem i Bełz-
kie, i w tym czasie ziemia Bełzka temuż co i
Xztwo Włodzimierskie, losowi podlegała. Dopiero
po zeyściu Bolesława Troydenowicza J. D. S. który
był razem Xiążęciem Mazowsza i Rusi, brat
iego Ziemowit niepewny, aby przy całey Rusi mógł

J. D. S. Ten tak wielce szlachty polskiey w Bełzkiem mądrze, iż iak pisze Długosz

mógł się utrzymać, wolał z godnym sposobem
r. 1340. od Kazimierza Wiel. Króla polskiego
przyjąć Xztwo Bełzkie, zrzekając się na iego
osobę, wszelkiego prawa, iakie mógł mieć do
Rusi. Wydarła i opanowała naylepsze iey
kraie Litwa, trzeba było o ich odzyskanie
toczyć z nią wojnę. Los Kazimierzowi posłu-
żył. Zawojowane zostało i Xięztwo Bełzkie,
i wraz z innemi do korony w cielonej: ale na
mocy umowy Xiętami Lit: Lubartem, Prey-
stutem i Jawnutą Synami Gedymina, przez
dwa lata ieszcze, wolnego im dzierżenia
Kazimierz Wiel: dozwolił, zastrzegłszy sobie, aby
w niém żadnych twierdz mocnych nie budowali.
Mimo tego nie przestali Xięta Litewscy nie
porzucić Rusi, a szczególniey Xztwa Bełzkiego.
R. 1355. nawiedzał ie z woyskiem Xżę Lubart
i zawojował. Przymuszony Xżę Bełza Xżę,
miowił ustąpić przemocy, wolał się z rąk
Xztwa, niżeliby częste napaści litewskie bądź

Długosz, mało w niém ruskiey pozostało. Zamyślał
on nawet cały obrządek ruski na łaciński odmienić,
czém sobie Rusinów tak z niechęcił, iż go żadną z
napoiw trucizną r. 1339. zgładzili. Dług: tu Ks IX. str. 1059.

bydź wystawionym. Kazimierz Król nagradzał
mu ustąpione dawniey prawo do Rusi, onemuż
wraz z potomstwem powiat Zapilcze zwany
między rzeką Pilica, i Radomierzą położony, nada
Sprzyjał i sami Rusini Bełzcy Litwinom
raczey, niżeli Polakom, i ich panowanie nad so
skie przekładali; bo iedność ich obrządków z nim
tączyła, ani ich do zmiany wiary Litwa nie zmuszał
Łatwo więc Xięta Litewscy ziemie ruskie, a
zniemi Bełzką zagarnęli. Bolało to Kazimie
rza Króla, tém bardziey, iż nie tylko mocą orężia
ale i dobrowolną mową Xięta Olgerd i Lubart ziem
Bełzką z powiatami: Horodło, Grabowiec i Szczebrzeszyn
Królowi odstąpili byli. /e/ Więc w r. 1366. wezwał do
broni rycerstwo, i zniém na odzyskanie iey ruszył.
Gdy woyska polskie iuż się pod Bełz zbliżały, Jerzy
Xiąże Narymuntowicz niechcąc z potężnym Królem
iść mierzać, udał się w prozbę, i dzierżawę lenną Xstwa
Bełzkiego do życia swego otrzymał, owszem przydał mu
Król i ziemię Chełmską, zamkiem nie dawno Litwie od
branym /:f:/ Nie strzymał wiary Królowi Jerzy, i

/e/ Stryjkowski Ks: XII strona 409.

/f/ Polonia res verbis tam humilibus et compositis nihil puta
fraudis,

i naiazdy ruskich kraiów ponowił, pustoszył one, i nawet do Polskich wpadał. Sprowadził wiec Król Ludwik woysko z Węgier r. 1376. z niém przez góry Sanockie prosto ku Sandomierzowi przyciągnął, wezwał i rycerstwo polskie, nad nim hetmana Sz. dziwoia z Szubina przełożył, wszedł do Xztwa Belz, niego, i bez trudności zamki: Grabowiec, Horodło i Wszewłodz z dobył; Belz warownieyszy opie, rał się nieco, ale się długo bronić nie mógł — Kazymierz Xiąże Litewski stryi Jerzego w dał się w poiednanie go z Ludwikiem. Przebłagał w obozie króla, bránców powrócił, zamek i całe Xztwo w moc Królewską oddał. [:g:] Król winą darował, lecz mu Ziemi chełmskiey, którą miał także w dzierżeniu nie wrócił, powiatu iednak

Lubaczowskiego

---

fraudis, venia Georgio de prioribus factis tributa, ipsum in homa, gialem principem suscepit, et terram Belzensem feudali jure ad vita temporа tenendam concessit. Dług: p. 1150.

Od przyłączenia Rusi Czerwoney do państwa polskiego r. 1340. iuż do niego i Xztwo Belzkie liczone było. Wreszcie r. 1345. na liście Xcia Jerzego rzeczącym dochowanie pokoiu dla Krzyżaków wyrażony iest na podpisie świadków: Michał Aleksandrowicz Woiewoda Belzki. Ten Jerzy zdaie się bydź synem Andrzeia, a Lwa prawnukiem. —.

[:g:] Georgius - castrum Belz Ludvigo regi presentavit, a quo tamen aliud castrum Lobaczów et centum marcas reditnum in Seppa Bochniensi de benignitate regia liberaliter accepit. Archidiac. Gnesn. p. 118.

Lubaczowskiego dzierżawę mu wypuścił i nadto sto grzywien z Żup Bocheńskich corocznie muną, znaczył r. 1377. a tak dokonała mówi Stryjkowski, ugoda Polaków z Litwą, przy której ieszcze Bełz z Chełmem pozostał. — Gdy Ludwik Król przyłączenia Rusi czerwonéy do Węgier układy czynił, Xięciu Ferzemu zachowanie dożywociem Xztwa Bełzkiego zastrzegł, zamki zaś Bełzkie starostami Węgierskiemi osadził, którzy ie po zeyściu Ludwika Króla Lubartowi Xciu Litewskiemu zaprzedali, i ten zaraz Horodło, Grabowiec, Łopatyn opanował, ale ie Władysławowi Jagielle powrócić musiał. — Władysław Jagiełło nim zręczy Jadwigi obrał tron polski, iuż się za prawdziwego dziedzica Rusi pocrykturał, i siostrę swoią Alexandrę Ziemowitowi Xciu Mazowieckiemu w zamęście oddaiąc, Ziemiącmu Bełzkie, z Lubaczowem, Buskiem, Grabowcem i Łopatynem r. 1386. w posagu ustąpił. Gdy r. 1446. zmarł Ziemowit, tak się podzielili Synowie, iż Ziemowit Mazowsze, Władysław Płockie, Kazimierz Bełzkie Xztwo w dziale otrzymał. Alexander zaś ich brat Biskupiem Frydentskim i Kardynałem został. Ponieważ zaś Xiąże

Kazimierz

Kazimierz Ziemowitowicz, z szedł bez potomnie f:h:f Władysław Xiążę Płocki brat starszy Kazimierzów obiął w posiadanie Xstwo Bełzkie. Dopiero po śmierci synów iego małoletnich r. 1468. Kazimierz Jagiełoń„ czyk ostatecznie ziemię Bełzką do korony wcielił, ile iż oprócz prawa sami ziemianie dobrowolnie chcąc zjednoczenia się z koroną oświadczyli, owszem iuż r. 1462. za powo„ dem Andrzeia Odrowąża Woiewody Ruskiego i Jana Suropatwy Podkomorzego Lubel„ skiego, a Starosty Chełmskiego, hołd wierności

---

f:h:f Kazimierz Xiążę w drodze z Mazowsza idąc[y] w Prusy „ stawie zarażony powietrzem morowém życie zakończył, a z Jadwigi Samotulskiéy, którą niedawno poślubił, żadnego po„ tomka nie zostawił. Władysław Xiążę Płocki, gdy Xstwo Bełzkie prawie po bracie rodnym zabierał się, wzbronił mu Król Pol. ski, iż ojcu tylko dożywotnie lenno służyło. Wdał się za Władysławem Fryderyk król Rzymski r. 1449. aby mu iako swoiemu, a bliz. kiemu krewnemu króla pol. posiadania nań Xięztw spadłych nie odmawiał. Odpowiedział Kazimierz, iż prawo iego, iakie się mieć zdrzi rozpoznane zostanie. Ten to sam Władysław, gdy r. 1450. Tatarzy ziemię tę okrutnie pustoszyli, uganiaiąc się za zwierzem dzi„ kiem na łowach, ledwie sam od Tatarów złowiony nie został. Pewną„ zgta Marowiecey dzielnicy Płockiéy, którey Xstwo Bełzkie dzier„ żeli, pisali się Xiętami ruskimi ~~Xięztwa~~ Tytuł Bolesława Xcia Marowieckiego

wierności wykonali. Wprzód nawet chociaż to ziemia Bełzka, iako Xięstwo, w dzierżeniu Xiążąt Mazowieckich uważane i pisane było, iuż miało swoich Woiewodów, iakoto: Pawła z Radzanowa, Jana Kwaczołę z Nieborowa, i Jana Matdrzyka. — Rościł sobie wprawdzie prawo do Xięstwa Bełzkiego Konrad Czarny Xiąż Oleśnicki maiący żonę Małgorzatę Ziemowita Xcia Mazowieckiego córkę, ale za pośrzednictwem Króla Czeskiego r. 1463. stanęła w Kaliszu ugoda, mocą której Kazimierz IV rzeczonej Małgorzacie 20,000. Dukatów wypłacić przyrzekł, Xiężna zaś Oleśnicka z mężem urzeczyste z rzeczenie się Ziemi Bełzkiey i Xstwa Mazowieckiego na piśmie złożyć obowiązała się, i obowiązkowi temu dopełniony został. — Przyłączenia urzędownego Xstwa Bełzkiego do Królestwa polskiego dany iest w Brześciu r. 1462. a w tedy urządzenie Woiewodztwa podzielonego na powiaty nastąpiło. Paprocki siedm powiatów w nim liczy, to iest: Buski, Horodelski, Grabowiecki, Sokalski, Tyszowiecki, Lubaczewski, i Jaworowski; poźniey Tyszowiecki z

Mazowieckiego na czele Statutu r. 1450. umieszczony wyraża: Boleslaus dei gratia dux Masovia Russia q terrarum etc: Kazimierz Xiąż Bełzki iako lennik, hołd wierności Krolowi Polskiemu w Sandomierzu r. 1428 wykonał.

z Grabowieckim złączono, a Zaworowski z Ziemią Lwowską. — Bełz miasto główne, nie mogło być pośle-
dniejsze od Xięstwa, któremu nazwę dało. Było iuż
wtedy w wieku 11mo; Kłędnie kraiopisey nasi począ-
tek iego w r. 1350. naznaczaią, wyraźnie w Nestorowym
spisie miast ruskich między z namienione Rusi hordy
iuż iest liczone. Miasto dawniey i zamek bardzo o-
bronny, a dla położenia swego w pośrzod błot, w któ-
rych się wody rzeki Załokia [1] pod miasto płynącey rozlewaią, za nie dostępny był miany. Gwa-
gnin go opisuiąc wyraża, iż go nigdy tatarska
strzała nie dosięgła. Trzymał się ieszcze ten za-
mek r. 1655. gdy Szwed naprawę iego dla wstrętu
nieprzyiaciół nakazał. Dziś ledwie ślady iego
widzieć się daią — Władysław Xię Opolski przy-
dał Rusi, tyle praw i wolności miastu nadał,
iż założycielem iego iest miany. Między inny-
mi przywileiem r. 1377. potwierdzonym przez
Zygmunta Aug. r. 1563. i przez Królow na-
stępnych, postanowił w Bełzie skład główny
soli, aby Litwa nigdzie po nią ieździć nie mogła,
tylko do Bełza, i tamże kupcy swe składać
powinna

[1] W opisaniu Polski Długosz daie iey nazwę Bełza.

powinna była. — Wiele klęsk niegdyś Bełz poniósł, r. 1350. od Litwy spustoszony; pogorzał r. 1473. od Tatarów spalony 1503. Rzeczkuw Chmielnickiego r. 1648. lubo szczęśliwie, okolica iednak była zniszczona. Dziejopisowie nasi, a zwłaszcza Nieszpotkowicz to utrzymują, iż obraz Nayśw. Panny od Nicefora Cesarza wschodniego dany Carem Lwowi Xciu Ruskiemu od niego w zamku Bełzkim złożony, a od Władysława Xcia Opolskiego r. 1382. na Jasną górę był przeniesiony. Lecz prócz grubego co do lat kłamstwa, Zimorowicz w historyi miasta Lwowa dowodzi, z ręki pisma Mariańskiego, które posiadał, iż ten obraz cudowny nigdy w Bełzie niebył. Był to Klasztor Dominikanów dawney Xiąt Mazowieckich fundacyi, teraz po zniesieniu Mnichów, kościół ich obrócony iest na parafialny Tac: w którego parafii iest dusz 1184. Bonieczka Zofia z Karaberowa Chodkiewiczowa Kasztelanka Wileńska wystawiła w Bełzie Klasztor panien Dominikanek i wieś Staie im nadała, co seym r. 1617. zatwierdził. Przy tego iest cerkiew starożytney erekcyi, iest i kościołek drewniany, który za bardzo dawny iest poczytany.

W teraźnieyszym stanie miasto zawiera dusz 2400.

2400. a między niemi samych żydów 460. r. 1582.
W nim miejsc. sejmikom. zgromadzenia ogólne ustanowione
Wrum był synod kalwiński r. 1603. Stąd
był rodem uczony Akademik Piwar: Jakób
z Betza żyjący r. 1543. Betzkiemu Probo-
szczowi Samuelowi Szczawińskiemu przy-
pisują niektóry wiersz lokatorski w 13. pieśniach pod
napisem: Józef od braci przedany, wydany
r. 1745. – Biskup Chełmski obr: grec: pi-
sał się zawsze i Betzkim. Starostwo Betz-
kie płaciło 6274. złpol. Okolica Betza ży-
znością roli, urodzajnością pszenicy słynęła,
a oraz tanioścą życia. Przeto może, tutey-
szy włościanin zawsze miany był za gnu-
snego do pracy, podług Włodka lud małego
przemysłu i serca; przeto i o szlachcie Betzkiey
mówiono: dobry do prawa, nie do kordeа —
W tey ziemi wiele dawniey potażów wypalano,
które sprzedawiano Bugiem, i betzkie potaże,
lepiey nad inne poptacały. Szerokość geo-
graficznego położenia 46° 42' Pod panowaniem
Austryiackim Betz do r. 1783. był stolicą
urzędu Cyrkularnego, potém przeniesiono go
do Zołkwi —

F. S.

III

O fizycznem wychowaniu młodzieży i o zapasniczych ćwiczeniach /gymnastica/ (a)

Potrzeżenia powszechne, iako słabsze za wiecy pokolenia wyradzają się od siły i męztwa Oycow swoich, dają powod uwadze, i mowom polskim; stwierdza mocy by się stały przedmiotem mniey więcey badania. — Jakkolwiek w tey mierze mogą być zdania bey ie, myśl moia nayprzyimniey sza tego porządku w błędach fizycznego wychowania upatruie. Natężone usiłowania obrocićmy ku ukształcaniu młodzianego umysłu, w obyt rozszerzonym

(a) Wyraz Gymnastica iest grecki, pochodzi od imienia przymiotnego gymnos nagi, bo ćwiczący się w tey szkole, zwykli się byli obnażać dla lekkości, i dla łatwiey szego wyćwiczenia się w zapasach. Ka

„niem obiciu nauk i umiętności ludzkich, a
postawiliśmy w zupełnem prawie zaniedbaniu
wychowanie ciała, niemniej istotnie potrzeb-
ne ku szczęściu człowieka; owszem, godzi
się i mocniąc może nabyć siły duszy,
siły ciała wątlemy.

Rozum nam wskazuje nam, a doświad-
czenie powszednie przekonywa nas, że wła-

sno

ka, który by odzianego przed złym mógł zachować i zawsze przytrzymać; dla tej przyczyny
nacierano ciała płynną tłustością, miejsca ćwi-
czeń cielesnych zwane było Gymnasium, ja-
koby miejscem nagich, a wyrazu tego bardzo
niewłaściwie użyto do znaczenia miejsca na
nauk szkolnych, a nawet i nauk samych. Przy-
wodziły się te wyrazem grzechom pa-
lestra, jak nasz Knapski Cosmacry: Zapaski
i walczący za pasy z sobą chodzili. Jeźdźe i
gimnastykę oddalając pokutnem wyrazem

za

mości cztowieka umysłowe i zmysłowe, to iest moralne i fizyczne, ściśle z sobą przez stosunki wewnętrzne połączone, spólnie do działań iego wpływaią, i stanowią skład przyrodzenia naszego. Staranne więc chowanie i iedno i drugie obymować powinno. Jeżeli wiele na pierwszym dla dobra społeczności i każdego poiedyńcza cztowieka zależy, tedy równie i od drugiego szczęścia tak ogólne Kraiu, i ludzkości, iako

---

i

zowie ią zdrowotą, zaprawą, mocowaniem się, ćwiczeniem i t.d. Wiem znaczenie, w którem tu biorę my wyraz ćwiczenia ciała właściwszym się będzie zdaie. Dzieło no niegdyś Gimnastyką na wszystkowa, lekarstwa i sztuczmierstwa. Pierwsza sposobiła do uzycia siły, do zręczności i obrotności w potrzebie wojennej; druga służyła do ruchu ciała, dla utrzymania i ulżwierdzenia iego zdrowia; sztuczmierstwa uczyła łączyć moc i zręczność w igrzyskach i widowiskach publicznych.

Dla

i osobistej każdego zawisło.

Sam rozsądna starożytność myślała, że w urządzeniach wychowania młodzieży, jak wiele wagi pokładała na umocnieniu zdrowia i sił ciała przyszłych obywatelów, liczne jej przepisy dowodzą. W młodzieży Spartańskiej przykrzywczrawiną była ob-

zno

każda z nich miała swoje przepisy, które dotyczyły zachowania, gimnazyarchy czyli przełożonego nad tą szkołą, a uczyć i prowadzić gimnastyk i innych urzędników było obowiązkiem. Tych ćwiczeń różne były rodzaje: mocowanie się, jednego z drugim, potykania się na pięści, biegania do kresu w wyznaczonym zawodzie, wyścigi konne i wozowe, ścieranie się na włócznie i t. d. Walki te uświęcone obrządkiem religii, stanowiły sławne Olimpijskie i Istmickie, i t. d. w Grecyi igrzyska, na które zbiegano się zewsząd na widok, lub dla dzielenia chwały publicznego popisu i wystawienia zaszczytne-

mowienia wszelkich przygod życia, zaprawiana twardém wychowaniem do głodu i zimna, do pracy i niewoli; dźwiganiem ciężarów w stosunku sił swoich, chodzeniem w zapasy, drapaniem się na wierzchołki gór, przekradywaniem rowów i t. d. nabywała mocy i zręczności w życiu obywatelskiém i rycerskiém. [6] Ustawy Solona poczytywały ćwiczenia ciała, za istotną część do dobrego wychowania młodzieży Ateńskiéj. Likurg te naymocniey zalecał, i w przepisach swoich stanowiąc dla dzieci na pokarm proste tylko potrawy, lecz zdrowe, za napoy czystą wodę, niedozwalaiąc ani miękkiey pościeli, ani

---

wy

go wieńca. Ale iakiż iest ustanowienie ludzkie, któregoby nadzwyczaie nie skaziło?

[6] Original-Stellen griechischer und Römischer Klassiken über die Theorie der Erziehung. Halle 1813.

wyświetnéy szaty, ale aby tylko była wygodna i przestronna do wolnego ruchu i w życia członków ciała.—

Plato zdaie się, iż wyższy nawet kładł wychowanie fizyczne nad moralne, a przynaymniéy drugiemu w do nauk ordo proste dniejszy naznaczał [1] Nie dozwalaiąc mu niego przed publicznego wychowania, cwiczenia zapasnicze, mniąc nadac ciałowi moc krzepką i zdrowie stałe, istotną iego cwiczą stanowił. Wychowanie to zacznać się wraz z życiem dziecięcia powinno, które aby matki własném mlekiem karmiły, powinnością ich nie chronena, i potrzebą maiąca wpływ wielki na dobro życia przyszłego, brać radził.

Cwiczone w cnośmie z ostrością pory czasowy, z cierpieniem niewygód, z twardem to

żeni

[1] cf D. Platonis opera Ven. 1556. Prothagoras. p. 162.

11

ziem, prodkym prochownem, brathem pobrzeb
nawet, znieść ie tak wiy gdy los i potrzeba zda
rzy, iż znosić będą musieli. Jak Od rodzic się
Dmego iuż zdaniem Platona i do ćwiczeń
ciała zdatnemi dzieci być mogą. Takowe
Kształcąc ubiad ołonków, przysposabiają

uwaga

Ale pisze tu narbyt przyrodzenia iego, nie zuiecz
hami, nie temi wymyślonemi pieścidełki, nie win
ni to, a iżli tedy bardzo rzadko i mało, bo i mody
sze będzie, i żołądek onemu zmłodu przyzwyczai
tego mu się zawzdy będzie chciało. A potem gdy
przyjedzie na grubsze potrawy, tedy i żuchnością
ie będzie przechowywać mogło, i onemu żołądkowi
rozpuszczonemu zawzdy każda rzecz zaszkodzić bę
dzie mogła; niżeli owemu dyscyplinowanemu, co
przyzwyczaił a młodu i temu i dobremu. A moremy się
w tem i domowemi rzeczami sprawić. Patrz na te konie
gdzie cebrom piwo piją, a pani matka i wsześcim rządzi
bach, doniec z ormankami czasem nachyli, iacy się chłopi
by cubrowie rodzą, i t.d. Tyż wot człowieka procecinego. Dey
Ks. Isaa lisć. 7.

wzrost, umacniaią ciało i zdrowie, zdrowiem
giętkość, zwinność, i moc nadaią, i do wszelkich
spraw obywatelskiego i ryceerskiego życia spo-
sobią. Oddaią poczynaiące się wychowanie na
ubrowe maiące rozwinąć władze umysłowe
młodzieńca, przyplatane bydź powinno ćwi-
czeniami bystrości cielesnemi i przymiotami władze
ciała. Ludzie podobni są do krzewów, które
pieczołowicie pielęgnowane, może i królewskie bywa-
ją bydź zwykły. Zostawione prawom i wypa-
dkom przyrodzenia, niedbałe ochraniaiąc ćmi
ie staraniem, bujnieią się prędko rosną, tężeią
się hartowaniu, i mocnieią się słabościom, cier-
pieniom i zniszczeniu opieraią.

Przystępuiąc dzieci do nauki ma bydź
prowadzone iak do igraszki i zabawy, a tło-
czot sam od nich odmiana i niechęć tej ustrudze-
nie słuchu na zdrowie wpływa; Zbytnie
obciążanie pamięci wałowiska przedmiotów
iest naygorszą wadą i domowego i szkolnego wy-

do

sobu uczenia. Plutarch porównywa go do
robroty owego rzezbiarza, ktoryby chcąc u
spowodzić uczenia, znosić na ciała gromadę
bez porządku, związku i kształtu, lekkie i
ciężkie kamienie mu kazał. /: e:/

Cezar mówi o Germanach, iż ciała ich na
bujały mocy ducha umysł spoczywał; iż swobodność
ich nie nurona przymusem nauki, stężała moc
ciała i podniosła ich wzrost wysoko, ktory
południowe narody zadziwiał. –

Inny iest teraz stan społeczności ludzkiey,
inny stan potrzeb praw i obowiązków u uo
bycz[illegible] narodów. Rozum i mowa ro
dzi się wierzch człowieka, oswiecenie zaś nie
czyniąc go podobno ani lepszym, ani szczęśli
wszym, ukształconego od dzikiego odrożnia.
Lecz ukształcenia oboie łączyć się powinno.
Nieodmówiło nikomu przyrodzenie zgoso.

bno

/e/ De instituendis liberis p. S. Basil. 1573.

bnością tu lemur. Lecz u innych rozwijają się szybciey sprzędzy władze umysłowe, opie. szałey później; u drugich, stosownie do nastroiu i organizacyi i własności ciała murgowych. U których władze opieszałey działają, za powodem silniey szego układu, co powodni, że wiedli ich nastroiy innych wady niema, nacrynia ich tobu są mocniysze, pul. miysze sokow przyiemnych, i będą zdolniey. sze do większych natężeń. Opieszałe pojęcia wnijcy często stokroć zyskuią, iak traca, a ie. żeli nagradza się dobrocią serca, prawością rozsądku, nie zostaie nic do życzenia, iak tylko zdrzymywać ich ciało w zdrowiu i mo. cy. Z dobrością naukowa przyimie się czasem, a rozum, który wnijcy rozsądku iak naukri iest działem, wszystko zastąpić zdoła.

Męczenia naukowe zwłaszcza mozolne, i obciążaiące pamięć młodzieńca, niszczą dobre wychowania fizycznego skutki.

Dzie

Dzieci pospolicie lubią ruch i ćwiczenia ciała. Samo przyrodzenie wskazuje im tę potrzebę i do tego prowadzi. Bieganie, skoki, wyścigi, mocowanie się w dziecinstwie nawet nietylko bronione bydź niemaią, ale nawet zachęcane bydź powinny. Spokojność i gnuśność za niezawodnym sbrudbriem służą ciała, lub ieg przyczyną. Ballexserd radzi ††, aby dzieci były zawsze na nogach; aby przy stole bądź nauki, bądź uderzenia, nie siedziały, lecz stały. Postawa tabrowa prostuie ciało, umacnia nogi, zdrowiu pomaga. Owocowe dzieci z wypadem słońca, i wiatrem, i deszczem, i mrozem, łatwo zahartowane bydź mogą, iż w dalszym ich życiu odmiany powietrza i czasu szkodzić ich zdrowiu niebędą. Oby prawidła wzięte z ludu poważnego każdego

poże

†† Dissertation sur l'education physique des enfans. par M. Ballexserd à Paris 1762. p. 205.

przekonać każdego powinien. Wszak to za ludzie tegoż przyrodzenia, co i inni.

W wychowaniu fizycznem, ile umocnienie zdrowia młodzieńca jest jego zamiarem, ba „cenność" na przyrzeczenie jego, co do pokarmu i napoiu zaymować uwagę rodziców i wychowujących powinna. Lecz pisałbym się chętnie na zdanie Wil. Blechrsfielda [gf] który mówi: „Rodzice! troskliwość waszą o umocnienie zdrowia dzieci i zapewnienie im trwałego na cały ciąg życia, nie to ma mieć w zamiarze, aby się ustrzegły szkodliwych pokarmów, aby się chroniły wszelkiego zbytku, ale to raczej, abyście tak zachowali ich zdrowie, aby żaden lubo najmniej strawny pokarm szkodliwym dla nich nie był, aby żaden zbytek nadwerężyć i zniszczyć go nie zdołał. Nie to jest mocne zdrowie, które

go

[gf] Essais sur l'éducation. Londres. 1756. pp. 14.

„go zachowanie odbroźności wymaga, które
„się w dobrym ukrzymuie ustanie, gdy mu do
„zepsucia się nie damy przyczyny, ale to, które
„wszystko zarowno unosi, wszystko przewraca,
„żyć może. Życie iednostayne, stosowane ści-
„śle do prawideł porządku, może się długo
„ustrzedz zepsucia, ale ta iednostayność sta-
„ie się nałogiem, w którym uchybienie ostro-
„dliwe skutki pociąga. Ileż to zdarzeń i o-
„koliczności iest w życiu, w których zbo-
„czyć od porządku, przebrocznić prawideła
„umiarkowania się musi? Współczesna
„ludzkiey czesto wymaga potrzeba stosowa-
„nia się do wyrozumień przesądu, potrzeba
„uczynienia ofiary z miłości własney, po-
„trzeba poddania się niewoli obowiązków i
„przyzwoitości. Lepiey iest dla młodego nie
„znać żadney iednostayności, niżeli się do pe-
„wney porządkowey przyzwyczaić. Chciałbym,
„rzekł Montaigne, aby młody tygodzień ży-

wo

wościa postępków, szybkością ruchu wybrey,
małością zdrowia, bijt i obkarywał się młodym.
Mieniano ich ad mędrkowatych zakrów, tak mło-
dzieńców zgrzybiałych, mniewieściałych mię-
szczyzn, moleiących na wódce krwi cuna-
chów i zbyt dworzliwych o swe zdrowie ~~o swe zdrowie~~, aby nie przebrać miary, piszczo-
chów. Utwór moy o zdrowiu iest dziełem
ięgo wychowania. Wolę, osta zdrowego, ni-
żeli Lwa zdechłego. To mi człowiek, który
tam gdzie inni ulegli wyszedł bez szkody
zdrowia, obronnie, który w zawodzie porę
ścigał, w zapasach przemógł, w zakła-
dach o lepsze przetrwał rowiennikow swo-
ich, który ieżeli zbytkiem się chroni, to nie
dla tego, aby niemógł, ale dla tego, że nie
chce.

Dawni to, a zwłaszcza Grecy, mali le-
piey od nas wiadomość o potrzebie ćwiczeń
zapaśniczych, więcey pokładali wagi dla

do

dobra społeczności, dla szczęścia ludzi po-
jedynczych na ukształceniu zdrowego, nie-
żeli ucronego ortowieka; od nich i seluska
i narusa gymnastyki w zita poszatek
u nich kwitnęła, i do naywyższego za sto-
pnia swietności i doskonałości podniosła
Igrzyska tey wszelki byty nay obrazalszém
widowiskiem Grecyi, prudmiotem ciekawo-
ści i zazdrości świata całego. Przymuią-
Rzymianie od Grechów religię, prawa i wszy-
stkie ich niemal zwyczaie, i szkoły ćwi-
czeń zapasniczych przyięli. Kniąż wyzsze
nayslawniejsi zwyczaiący podrzędnych ba-
dow, zdobywcy zawojowanych krayów. Ale
nic trwałego w ustanowieniach i losach
ludzkich, siła dobra prosta i krzepka sa-
mo przyrodzenie, przemogła ukształco-
na sile, która miękkość zbytku i rozwie-
=ślości skaruta. Drogi krwawiec uległ kwar-
demu i ostremu oręzu. Pozdy w zaniedbaniu

rownie naukowe, iakh i zapasnicze ćwicze-
nia, ktorych potrzebę częstowały nieustan-
ne walki w napaści cudzych siedzib, lub
własnych obronie. Duch dopiero rycerstwa
wskrzesił ie, i należycie mężkow rozeczyły,
ćwiczeniom zapasniczym zaleby, powrocił, u
podłone nawet rzemiosłem niiakie płatne,
go surmierstwa, uraczył znamunicyą, i chwa-
ły, ktora do niego przywiązał, ktora wszka-
zał na cel zydania i zabiegow szlachetnego
otowiebia; Wniem owszem zalozył wy-
ny sposob nabycia szlachetnosci, lub
stania się godnym dostąpienia przez przo
dkow zasługi. Duch takowy owionął
wszystkie niemal ludy Europy. Kaźdy
na nim młodzież, usposobiona wychowa-
niem, ćwiczeniem, niemaiącym wiele pow-
szechności w naukowem, zakwiedzonem w owych
wiekach, biegła w zawod chwaty rycerskiey,
szukaiąc ich pod obcem niebem i w dale-

gtych

głych krańcach świata, w wyprawach wojennych, w rynach wielce zadziwiających, iak istotnie chwalebnych. Utworzył się z tego nowy kształt obyczaiów, nowy sposób myślenia, nowa postać rycerskiego świata. Młodzież zachwycona tym duchem, prześcigała zapasznicze na rycerskie ćwiczenia i stąd ze nich cel osiągnęła; stosowały się do tego i zabawy szkolne zabawy, a w tym sposobie wychowanie przyiemne, iak w kształceniu ciała, tak i w umocnieniu zdrowia, pożyteczne sprawiało skutki. Odtąd z czasem ten zapał, ale ślady pozostały, i pamiątki dotrwały czasów naszych.

Działo się niektórym, iż przytłumienie ducha rycerskiego, dziełem było duchownych, zwłaszcza od dawnych wieków, w których w dział wychowania młodzieży, ich staraniu dany i powierzony został. Ale dzisiaj to

fizyczne wychowanie do ich obowiązków należało? W którym się to kraiu, w którym wiek ku wychowaniu młodzieży sprawom rządu poczytane było? Stanowiono, kiedy przeprowadzały i urządzono ich sposoby? mianowano nad niem zwierzchnika opiekę? Wina więc to była rządów, nie ludzi.

I w tych wiekach zdawałoby nie były uwarzenia ciała tak zaniedbane w zaniedbaniu, aby w powszechnem ich warzeniu i wojnie nie przenosiły daleko czasów naszych które wiele bardzo od nich oddalone, w ile przeszłym dzielności, tyle gnuśności nie naszym przyznać musiemy. Zmieniły się rodzaj zapasek, bo i zmiana w sposobie woiowania przywiodła potrzebę zmiany w ćwiczeniach postać wojny maiących, tchnących duchem rycerstwa, do którego młodzież sposobiły. Stąd i igrzyska bawiące i zachwycaiące widzów nowy

Kasztel

kontakt w rycie. Jakoż iakolwiek odmienne ich były rodzaie u rożnych narodów, tenże był ich duch, tenże zamiar, toż zaszczytu rycerskiego pięknego. Walki Hiszpanów, turnieie Francuzów, iazdy konne Włochow, wyścigi Anglikow, zapaski orężne Niemcow, gymnastyki grecdkiey i rzymskiey mieysce zaięły.

Lecz puśćmy mimo, obce ziemi nassey ćwiczenia, wspomnijmy o kraiowych, za których między przodkow nassych we zwyczaiu były. Daie nam ich wyobrażenie znamienity nasz pisarz Łukasz Gornicki w dworzaninie swoim, żyiący za panowania Zygmunta Augusta Króla p.h.[1] Nie do końca iszcze rzeczy były u nas te ćwiczenia, które rycerstwu nie iako rzemiosłu należą, iako iest kamieniem ciskanie, w zawod biganie, skakanie i inne

[1] p.h. Dworzanin polski. Łuk. Gornickiego. Krak. 1639. v. 8–34.

„ podobne temu, czem ludzie siły, zastrosci i
„ cnerstwości nabywaią; takie i pływanie, co zda-
„ wa się, iakoby mało użyteczne było, a iest bar-
„ dzo rzecz potrzebna człowiekowi rycerskiemu.
„ Był ten zwyczay w Polszcze, który iest we
„ Francyi i we włoszech, grać piłę, na koń
„ wskakiwać. Chce pisze Xiądz, aby młodzie-
„ niec, był dobrze ćwiczony w tem wszystkiem,
„ co rycerzowi umieć należy, aby umiał z kardą
„ bronią czynić, lub pieszo, iakbo i na koniu, i
„ znał wszystkie sekuli. Było bez u nas we zwy-
„ czaiu ćwiczenie zapasy chodzić, a nie darmo; bo
„ do czynienia z kim pieszo, wielekroć pomoc
„ może. Nie cierpię w młodym mężczyźnie tey
„ płci, która papierową zowią, owéy nadto
„ biney postawy, słow pieszczonych, zemdlony
„ mowy. Mężczyzna ma być mężczyzną, i
„ twarzą i postawą i słowy; mieć powinien
„ kontakt, i dobre postanowienie w ciele, a cało
„ki zwatpie, lub żeby z iego wigey, znać żyć

znać

„znać cnotliwość, znać chybkość" było."

Ale ta siła, cnotliwość i chybkość przez ćwiczenia ciała nayprzód nabywać się zwykła; przez nie nabywali ich przodkowie nasi. Znali oni dokładnie mówi Glicner w Księdze o wychowaniu, iż miękkie wychowanie ciał ich nie tylko w mocy ku członkom, ale też ku rozumowi przydawać niemoże. Wiele w tym przedmiocie wiadomości w Reyu Sep i Starowolskim, wiele w Pepłowskim i Glicznerze, rzec znaleść byśmy mogli. [1] „W miękkiem pierwu, pisze Rey, może drzewku, a na suchym głazie mężne orły wylęgają się i wywodzą. Niuroda Sowa Sokoła, ale i Sokole prześlęta zepsute niebaczność macierzy przeszkodami skaburzić muszą." Wrzecz samą fizyczne wychowanie dzieci nayprzód zależy od

---

[1] Wiara una, zwrotna człowieka – Reformacya obyczajów, i t. d.

od rodziców, bo od niemowlych lat młodości za-
czynać się, a dalsze kształcenie ciała z wiekiem
postępować powinno. Młody człowiek powi-
nien być umieć lekko przeskakować zawady,
mocnie kierować końmi, bić się na pałasze,
pływać, ścigać się na łyżwach, grać
w latawca i piłkę, szybko biegać do krosu
wspinać się na drzewa, tańcować i t.d.
Jak rzadko kształci się młodzieniec rzeski,
krzepki, zdrowy i śmiały, bo w każdem da-
rzeniu siebie pewniejszy. Coż teraz zastępu-
je całą dawnych gymnastykę? ćwiczenia
tańców, których uczyć od zdarzenia zawi-
dło, których nauka względem daleko większej
części własnej sposobności zostawiona,
ani do ukształcenia, ani do wzmocnienia
ciała nie pomocna, a dla obyczajów zgoła
kroć staie się niebezpieczna. Niejedy domy
możnych, dwory panujących, uroczyste ob-
chody, okoliczności krajowe, zawrzeń zapa-

dni

„niozych szkoła bywały. Zabawy same igrzy„ska, gonitwy, wyścigi publiczne sposobiły do nich. Ubraniu się w nich młodzież, ubie„gaiąc się z zapałem o lepsze, ubarwiała swe „siły, mocowanie nadawało członkom ich „sprężystość, giętkość i zręczność, nawet ich „mnóstwu ciała naprawiało. Gabrimu wycho„waniu i ćwiczeniu winni byli chrzeście i dla„golebnie swe życie, lubo przeznaczony pra„wdę, abstrium potrawnów i napoiow wotte„ne.

Gabryel Rzączyński (K.) przywodząc Sinapiusza zdanie o Polakach, tak ie wy„kłada: Dla czego, mówi on Polacy nad in„ne Europejskie narody, są żywsi, silniejsi i krwalsi. Co, odpowiada, wychowaniu dale„kie od zniewieściałej miękkości zahartowało ich ciało, a zwyczaj życia więcej na woi, iak

w

(K.) Auctuarium hist. natur. p. 442.

w miastach, wiele się przyczynia do tego,
ża ich umysłu i ciała. Zabawy łowieckie,
i jazdy konne, w których lata się kochają. Po-
lacy, na moc i zdrowie ich wielki wpływ ma-
ią: młodzi, polatka, od lat, w których siły
zdolne w sobie pocuwa, zaprawia się kiero-
wać dziarskim rumakiem, władać i robić
orężem, wyścigać się w gonitwach, bijąc
w tocznią do pierścienia, do Kolony, strzelać
do tarczy i t.d. Siła więc i zręczność należy
zayma, oraz żyjąc długoletnie ustr ręka
zayma w tym narodzie; a teraz mamy mo-
wić, iż nabyło. Kogoż dziś nie dziwią da-
wne, gdy ich cnota liczne w dziejach kraio-
wych przykłady? Jakób Rubinkowski go-
lebni służąc w wyprawie woiennéy przeciwko
Turkom, uganiał się konno za nieprzyia-
cielem i dwóch Turków własną ręką cięciem
pałasza ubił. Małkowicki Jan lat 80. prze-
żyło licząc życia, na weselu syna z kopia
do

do pierścienia biegał. Jego wzrok dorzucał
Chorążowski Paweł gdy wraz z swerki dwo-
ma słynami i jednym wzrokiem na ostrze
gonił. Już dobrze był lekki z Nikodemem Orłowskim
Pieniążek, gdy w zbroi husarskiej rośnie-
mi nogami konia przeskakiwał. Zacno-
do siły zręczność wielką; słynął nią najsły-
ynniejszy Gabryel Modliszewski, z pieniędzy z
głowy chłopcom pałaszem ścinał, włosa
nawet nie kaleczył; Laskowski Piotr siedm
razy jeden po drugim rozpędzony w biegu ko-
pią do pierścienia trafiał. Zawiszą Czarnoc-
ptaka w locie strzałą przeszywał. Nie chlu-
cę bym gdybym miał i tylu innych wyli-
czać, cóż dopiero mężnością i nadzwyczajną
na siłą znamienitych rodaków?

Na potrzebie dowodów pewne i porozu-
mne przekonanie, że nie tylko moc duszy w
waża wychowanie moralne, ale moc cia-
ła wychowanie fizyczne, owszem to drugie

ma

ma dzielny wpływ na pierwsze. Do dato powodu pilniejsze zwrócić baczenie na ćwiczenia ciała, na wychowanie fizyczne młodzieży. Anglia i Francya wyprzedziły inne narody w ustanowieniu szkół gymnastycznych; w niektórych miastach połączono je z naukowém wykształceniem, w innych urządzono oddzielne, i temu ostatniemu zamiarowi przeznaczono zakłady. Odszczególnia się od innych wzorowa szkoła P-a Amoros Pułkownika, doskonały podobnych ustanowień rządowych. "Sposoby w niej przedsięwzięte dążą do tego, aby odkryć w młodzieńcu przyrodzone zdatności, martwe ożywić, nieforemne uksztalcić, i najlepsze go ich użycia ku własnemu i powszechnemu dobru nauczyć. Obejmuje więc wszystkie środki ku wydoskonaleniu wychowania ciała służące. Wszystkie rodzaju zabaw, wszystkie szkoły ćwiczenia, sposoby mogące służyć, do dania zabawki w pobudzie błędnemu, lub ocalenia

się

siebie samego w przypadku niebezpieczeństwa. W szkole tey młodzież przeskakuie kobylice, przeskoczy, wspina się na góry i drzewa, przebiega po dwieiących się kładkach, skacze wysoko dla uchronienia zawieszonych obrzęży, kołysze się bez oparcia i t.d. aby raz który przez upadek nie popadł kalectwu, mieście iest piaskiem wysoko wysypane. Nie zapomniano w niektórych ćwiczeniach o szarfach, pasach, podpaskach, i t.d. uwaga na wszystko iest dana. Osoby znakomite wynaczone od Króla, za nasty to ustanowienie zupełnie odpowiadaiące przeznaczeniu swoiemu. — Wszystkiego tego ucza w szkole kadetów pod zawiadowaniem samego Hr. d'Angoleme.

W Anglii o istnieniu szkoły wzorowey gymnastyczney oprócz rzadowych dla młodzieży lądowo i morsko-wojskowey, wiadomości w prawdzie nie mamy, ćwiczenia iednak cielesne zaniedbane nie są. W wyścigach, kulakowaniu, zapaskach, w szybkim biegu, pływaniu i

służyania, celują z dawna Anglicy. Syn Lorda pobrytui sobie za zaszczyt każdego rówieśnika w szkole gymnastycznej przewyższać. W Londynie niedawno ogłoszona została obszerna Xięga o Kalistenice, zawierająca przepisy ćwiczeń gymnastycznych dla płci żeńskiej. Sprawiedliwe bardzo iest staranie, aby i ta płeć przez ćwiczenia dające ruch ciału i razem kształcące iey członki, siły swe i zdrowie wzmacniała. Lecz niechciałbym, aby prostą sztukę tych ćwiczeń zmieniano w kuglarstwo. Każda nauka póty dobra, póty użyteczna w swoich skutkach, póki przyzwoitych granic się trzyma. —

F. S.

IV.

Rozprawa

o języku ruskim przez Jana Mogilnickiego Kanonika Kustosza Kated. Przemysl. ob. gr. Radcy Kons. ~~arcybiskupiego~~ ~~arcybiskupiego~~ Stanowiska, i I. D. przekład z ruskiego X. A. Kabilaka

---

Język iest własnością narodu, i nikt nie powinien zapominać mowy Oyców swoich. Czacki o lit. i pol. praw t. 1. s. 53.

I. Oznaczenie wyrazu: język i dyalekt ruski.

Pierwotny język słowiański na różne się gałęzie podzielał, między temi naymniey iest znany dyalekt ruski i rozmaicie iest zwany. Stąd trudność aby dać własciwe znaczenie wyrazom naród i język ruski. Bogumił Linde w wstępie słownika swego, [1] zaś Józef

Do

[1] zaś słownik języka pols. S. B. Linde Tom 1. część 1. w wstęp. s. XII.

Dobrowski w nauce mowy Slawiańskiey [b] między iey gałęziami liczyć oddzielnie ięzyk ruski przypomnieli. Inni biorą go za idem ięzyk, co i cerkiewno-Slawiański, [c] lub go z gminnym rossyiskim mieszaią [d] in ni też poczytuią go za mieszanine mowy Slawiańskiey, rossyiskiey i polskiey, [e] a iakoby dziki i nieokrzesany z ukształconych

---

[b] Institutiones linguae Slavicae &. Jos. Dobrowski. 17. p. IV.

[c] O prawach lit. i pol. t. 1. str. 53. Versuch über die Slavischen Bewohner der oester. Monarchie v Hohrer II. Th. s. 16.

[d] Lehrgebäude der böhmischen Sprache v Jos. Dobrowski. Vorrede s. XIII

[e] O stanucie literackim s. B. Linde. s. III. — Pamiętnik Warszawski 1815. m. 9. s. 29. — Lehrgebäude &. Rys literatury rossyiskiey Greca, przekład Lindego s. 92.

ięzykow wyłączaią [fff]

Są inni znowu pisarze, którzy mowę wielko=i małoruską, tudzież białoruską za pochodną od głowney gałęzi ruskiey uważaią [fgg] Są którzy go tylko mową polską powiatową [prowincialismus] bydź mniemaią [fhh] lub oznaczaią nazwiskiem mowy małoruskiey, [fii] niekiedy istnał używana bywa właściwie mową ruską bez żadney domiany i przydatku tak iak niegdyś używaną była

i ewać

[fff] Geschichte des Russischen Reichs v. Karamzin IX. B. nota 561.

[fgg] Prawda ruska p. F. D. Rabowiechiego. t. II. s. 190.

[fhh] Rys literatury rossyiskiey- przedmowa wydawcy pol. s. III.

[fii] Pamiętnik Warszawski 1815. t. 1. s. 124 Dzieie Król. Galwa pol. przez S. Bandtkie t. 1. s. 24— Używaią tuże nazwy i inni pisarze tak polscy iako ros. syiscy i niemieccy.

i zwać się powinna /k/ Niektórzy niemieccy pisarze naród i język ruski nieznanymi dotąd wyrazami, i wcale niewłaściwymi: Ruśniakien, rusniackische Nation, rusniackische Sprache, zamiast Ruthener, ruthenische Nation, ruthenische Sprache zwać poczęli. /l/

Błędem, iest, i wielu błędów przyczyną, przestawać samowolnie nazwiska narodów i ich mowy; a iakoż zdaniem uczonego Kopitara, nauka języka iest porządkowym dziełem rozumowania nic nie stanowi, tak i względem nazwy języka, ktéj tylko użyć iest wolno, która z wy-

wo

/k/ W uczonem dziele: rys literatury rosyi. s XX. 56–60 ludzie; o statacie lit.

/l/ Do należą: Vratter, Rohrer, Czaplowicz, Klopstock i t. d.

/m/ Grammatik der slavischen Sprache, in Krain. Vorrede. s. XLVI.

„urodem Druiców zgodna, na nich się opiera-
Ruś, iako szczep rodu głowiznego Słowiańskie-
„go, iednym była od wieków narodem, i iednym
tylko mówiła językiem, a temu właściwa
narzwa inna nie może służyć iak tylko ję-
zyka ruskiego, po łacinie lingua Rulhenica
po niemiecku ruthenische Sprache. Pod-
ziały iego w narzwach biało- i mało- ru-
skiego języka błędne są i nie właściwe, co
się iawnie okaże. Rossyi narodu nazwisko
dopiero w wieku 18. utworzone zostało, rossyiskie-
„go języka bezwątpienia późniysze być musi,
któremu odpowiada właściwie wyraz po łac.
lingua russica, po niemiecku russische Sprache.
Francuzi i ruskie i rossyiskie języki, tymże zo-
wią wyrazem: la langue russe.

Iak język, tak i naród ruski iest główną Sła-
„wiańszczyzny odnogą.

Może naród iakiś utracić iedność swo-
ią, lecz narodowość i język pozostaią na zawsze
ich

iego własnością, którey ma moc żadna wy-
trzeć nie zdoła. Sława i doskonałość języka
nie zawisły od losu narodu. Nie ma iuż ani
śladu dawnéy Rzymian i Grékow potęgi,
ich zaś[2] iednak języki znakomite bydź nie przestały.
Przeciwnie powstało wiele państw nowych, któ-
rych języki dopiero w miarę ich wykształcenia,
do sławy i wziętości w rzniść się mogą. Równie
i panowanie, pod którem lud iaki zostaie, nara-
dowości iego nie zmienia. Stał, lubo Czechy,
Karyntyanie, Węgry i t. d. panowaniu Bertalda
strychiego podlegaią, nie przestaią iednak i
bydź i zwać się Czechami, Karyntyanami, Wę-
grami i t. d. — Taki los iest Rusinów. Kilka
iuż wiekow iak państwo ruskie zatłomne od Wła-
dimierza wiel. upadło. Jednak język ruski trwa
iszcze, i trwać będzie w ustach ruskiego narodu
obok innych plemienia Sławiańskiego języków.

Naród ruski składał niegdyś część znaczną
byłego Królestwa polskiego, które cztery cytowne

na

narody zawierało: Polski, litewski, ruski i pru-
ski. Kraj położony po nad Dnieprem, którego
stolicą był Kijów, najstarszym iest krajem
Rusi, którego rozległość po za Dnieprem nie-
zmierna ku północy sięgała, z niey powstało
Państwo, które Rusi wielkiey a później da-
lekiey Rossyi nazwę wzięło. Pozostałe prawy Polsce
zwana była Ruś mała; Iey część, ta zwłaszcza
która podgórza Karpackie zaymuie, Ruś
Czerwona, ta która do Xięstwa litewskie-
go należała od Litwy niegdyś mocą oręża
zdobyta Biała i czarna Ruś nazwane zosta-
ły. W kraiach Rusi polskiey odznaczały się szcze-
gólniey Podole Wołyń i Ukraina

Że naród ruski ziednoczony był z króle-
stwem polskiem, nie mocą zawojowania, ale
prawem równości, dowodzi list Króla Zy-
gmunta Augusta dany r 1569. „Ruska zie-
mia, wyrazy są iego, z dawnych czasów od
„przodków naszych Królów pol. między inne

przy-

„ przednieysze części do Korony pol. iest przy-
„ łączona; którey my obywatelow wszystkich
„ i każdego z osobna, ku Królestwu pol. iako
„ równych do równych, wolnych do wolnych
„ ludzi, iako własny i prawdziwy członek, ku
„ własnemu ciału i głowie, w społeczność, w
„ rzecz i w własność przyymowacamy i włącza-
„ my, z innymi Koronnymi obywatelami po-
„ równywamy, i one wszystkich wolności
„ swobód i powołania Korony pol. uczestni-
„ kami czynimy i będą nayduiemy i. P. d.

II. W Xięstwach ruskich Koronie polskiey podległych, język ruski nie tylko był języ-kiem ludu, ale był oraz językiem rządu urzędowaniem na dworze Wiel. Xiążąt Li-tewskich, i znakomitszych rodzin ruskich

Dowodem iest tego naprzod Statut Li-tewski pierwotnie po ruskiu napisany, któ-ry nie tylko był obowiązującym dla Li-twy, ale i dla ziem ruskich, iako to Wo-

tyń

„Lyńskiey, podolskiey i Ukraińskiey. Podług niego wszystkie sądowe czynności w języku ruskim sprawowane i pisane były. Lew Sapieha Kancl. W. X. Lit. w przemowie do wydania rzeczonego Statutu mówi: „Jeżeli któ„remu narodowi wstyd praw swoich nieznać, „tedy w pogotowiu nam, którzy nie obcemym „ialbim językiem, ale swoim własnym, to iest „ruskim, prawa spisane mamy i t. d.“ —

Czacki wyraźnie też twierdzi, iż gdy w Litwie coraz możniey szych oddała się posłuszeństwu Kościoła Carogrodzkiego i słuchała Liturgii Sławiańskiey, język wszędzie ruski po nawróceniu Litwy stawał się powszechniejszym. Nim mówiono do sądu i wołały nim król, sędzia i urzędnik, odnowia. Dał. Za Synów Kazimierza Jagiellończyka wychowanych i mieszkających naywięcey w Polszcze, język polski wszedł w używanie dworu, i ruskiego miejsce zastąpił.

Po

Powtóre. Sądy w ziemiach ruskich zawsze
się językiem ruskim odbywały; w nim pro-
„cesy, wyroki, urzędowe pisma w sądach
grodzkich ziemskich i trybunalskich wy-
„chodziły /: n :/

Potrzecie Zygmunt III. r. 1589. zaprowadza-
„jąc trybunał dla województw ruskich ob-
„warował w nim używanie pisma i języka
ruskiego, stanowiąc, aby ody sprawy ich to-
„czyć się będą, byli przytomni i zasiadali pi-
„sarze rusey, którzyby sprawy pismem ru-
„skim do ksiąg wciągali, i w niem wyroki
„sądowe wydawali.

Poczwarte. Listy swobody, wyroki i t.
sta

/n/ czynności sądowe i urzędowe z składów ziem
ruskich, które dziś są królestwem Galicyi, zgro-
madzone i w klasztorze Rumar dymów Lwow-
skich złożone, językiem i pismem ruskim
pisane, więcey sta tomów zawierają.

stawy, które od Królów pol. dla ziem ruskich i ich mieszkańców wychodziły, bądź w duchownych, bądź w świeckich sprawach w ruskim języku prospo„licie były pisane.[o]—

Znakomitsze też ruskiego i litewskiego ple„mienia rodziny, rozwodzone z książąt ruskich i li„tewskich potomstwa, wyznające wiarę wschodnio=greckiego obrządku, dopóty ogorzałym ruskim mą„żom językiem i ruskiego pisma używały, dopó„ki niewiast górę z polskim językiem łacińskí obrządek.[pp] Do wieku 17go nie miała Polska

ini

[o] Takie mam przed oczyma: Przywiley Zygmun„ta Aug. z r. 1558. Zawieszenie Sądu Kor. przez Stefa„na Bat. 1585— Przywiley Zygmunda III. 1589. tegoż 1592. i t. d.

[pp] Do należą rodziny książąt Wiśniowieckich, Czarto„ryskich, Sanguszków, Ostrogskich, Zbarazkich, Zbaraskich, Druckich, Sołtanowskich, Horskich, Masalskich, Glińskich, Koszyńskich, Słuckich,

Wo

innych książąt iak tylko ruskiego języka i obrządku, bo nie miała innych iak tylko tych, którzy z panuiących w Litwie i Ruśi do moo pochodzili.

Dla

Kopylskich, Radziwiłłow, tu znakomite domy Ogieńskich, Purynow Daniłowiczow, Sapiehow, Wołowiczow, Chlebowiczow, Chodkiewiczow, Pyszkiewiczow, Chreptowiczow, Pacow, Bałabanow, Strusiow, Kisielow, Sryynow, Murzytow, Kierdeiow, Zołkiewskich, Drohoiowskich, Bazorowskich, Sumlańskich, Sieptyckich, Wiśniowieckich, Romanowiczów, Zeleborskich, Dudoszyckich, Broniewskich, Duninkowskich, Dworzańskich, Litpińskich, Buczackich i tysiączne inne, które sciśle rachuiąc w części Królestwa Galicyiego, niegdyś województwa ruskiego i podolskiego nazwisko noszący, liczba szlachty ruskiey obrządku greckiego, liczba szlachty łac. obr. znaczenie przenosi. Ziemi nie maią osady Berezznica, Bilina, Czaykowca, Horo

Dla czego? tak dawny i wielky język z
wiarą zwadzić wyszedł? Czemuż teraz mi mówi
nim iak tylko prostolity lud ruski, drobniey-
sza szlachta wiejska, i duchowieństwo

gre

Horodyszcze, Sawora, Kuleryce, Soran, Hubnica,
Sielec, Serb, Winniki, Dobra i t. d. gdy zaś iedno lub
drugie wyznanie wiary, plemienia i ięzyk wolnego
rodu bynaymniey nie odmienia, więc wszystkie
pomienione rodziny, chociaż teraz obrządek ła-
ciński trzymaią, ruskiego rodu i plemienia
będą zawsze mi przestały. Jest u nas w prawdzie
zwyczaiem, lych tylko Rusinami zwarzywać,
którzy są obrządku greckiego, a Polakami
którzy są obrządku Łacińskiego, ale ten zwy-
czaiu iest bardzo błędnym i nagannym. Czyliż
Anglik, Francuz, Niemiec, że Kalwina
lub inną naukę wyznaie, przestaie będzie dla te-
go Anglikiem, Francuzem, lub Niemcem? We
grzyn, Dalmata, Turek, czyliż dla tego że grecki

obrząd

greckiego obrządku? Czemuż pismo ruskie, w którem wiele pomników znaleśćby mogły dzieie krajowe, zaniedbane u nas zostaie? Dzieie polskie, a zwłaszcza końca wieku szesnastego, a siedmnastego początku, dać nam odpowiedz na to pytanie mogą, ucisk i poniżenie Rusinów do tego stopnia doszły, iż aby ich uniknąć, własnego się obrządku

---

obrzędu Bogu chwałę stawić się Rusinem? Skąd że by miało pochodzić, ażeby rodowity Rusin porzucaiąc obrządek swoich przodków na łacinski się polski, bo tego niema i niebyło, co do rodu Rusinem będąc przestawał? Rodu i pokolenia nikt sobie nadać, ani odiąć, ani odmienić niemoże. Stąd wynika, że chociaż rodziny wspomnione odmieniły wiary swoiey obrządek pierwotnego iednak rodu swego ruskiego nie zmieniły, i zmienić niemogły.

du wypuiràć i wchyduie mowy oycow po-
ozdi.

III. Język ruski odrożniał się zawsze od in-
nych gałęzi mowy Sławiańskiey, zwłaszcza
od cerkiewnego Sławiańskiego, polskiego i
rossyiskiego, dawniey moskiewskim zwane
go.

Wyraz język ruski, toż samo znaczy, co ię-
zyk małoruski lub biało-ruski. Świadczą
zaś przywileie Królow pol. przez nich na-
dane, lub na ich rozkaz z ruskiego na ię-
zyk polski przełożone, w których ię zyk i pi-
smo ruskie idioma ruthenum, charakter
& lingua ruthenica, iak mianowane, iż od
Sławiańskiego, polskiego i moskiewskiego
zupełnie się odrożnia. Potwierdzenie przy-
wileiu Kazimira z Dawidowa Starosty Sam-
bor. danego Antoniemu Rudzkowskiemu Wła
dyce Przemysl. przez Zygmunda Augusta krá
la r. 1548 wyraźnie, że z ruskiego na język

pol

polskiu co do słowa był przełożony. Drugie tegoż króla i roku przywileiu Lwa książęcia syna króla Daniela cały w języku ruskim umieszczał; drucie r. 1555. inny Lwa Książęcia przywileiu ruskim wypisuie. Ale czyliż brakuie dowodow, że język ruski od polskiego zawsze się różnił? Nikt o tem wątpić nie może kto się on i od Rossyiskiego. Katarzyna 1. r. 1729 iak pisze Scherer [g] ustawy w ruskim języku pisane, kazała na Rossyiski przełożyć. Wiemy zaś iż w Wołowodztwie Kiiowskiem, Czernichowskiem i Bracławskiem w ruskim języku pisane były. —

Różni się niemniey ruski język od czeskiego. W dawnych bowiem i nowszych

Kiiu

---

[g] Annales de la petite Russie t. II. p 375 elle est donnée pour le salut des peuples de la petit Russie de traduire ces lois dans la langue de la grande Russie.

Księgach cerkiewnych, iako to w Euchologiach, trebnikach zrytí Agendach, trioddach, i t. d. zawiráia cych w sobi porzadky sprawowania obrzędow cerkiewnych dyalekt Slawiánski od narodowego ruskiego po wszystkie czasy bywał rożnoźniony. Owszem duchowienstwo parafialne miało powinność, modlitwy i nauki w języku Slawiánskim pisane, na oczy, ski przekładać i w tym ich ćwiczyć.

Poż uczeni pisarze świadczą: Gwagninus / mowi: Moskale od Rusinow rożnią się nie co / było to około r. 1560 / a Rusini także od Czechow, Luchow, Krocatow i t. d, iż z trudnością rozumieć się mogą. Kopitar w grammatyce

---

/ Moschovitae à Ruthenis aliquantulum, Rutheni quoq à Polonis et Masovitis, sic etiam Bohemi, Croatae ab invicem differunt, ita ut vesse intelligere difficile possint, etc. Sarmatiæ Europeæ descriptio I. l. p 24

języka Krainskiego opisuiąc słownik z nay-
dniaszy się w Księgozbiorze Alumnów w Lubla-
nie mowę Slawiańską, ruską, rossyyską i
polską wyraźnie oddziela. — Smotrzyski na
czele nad grammatykow Slawiańskich, w
nauce języka Slawiańskiego dla narodu ru-
skiego napisanej dał do niey przemowę
po ruskiu, a w przykładach z Slawiańskiego
na ruskie prawdziwe wzory właściwey mo-
wy ruskiey wstawił, ktora słusznie Dobro-
ruski ogorzystą mową Ruśinow zowie. —
Pisarz Kuczki Sowita wina r. 1621. wyda-
ney odpowiadaiąc na zarzuty odszczepnych,
tak mowi: „Co się winie języka Slawiań-
„skiego, nigdyśmy nim nie pogardzali, ktoś
„wam omylnie sprawę dał, i owszem z bliskich
„Slawiańskich przecisko wam dowodzimy
„i pilno ie chowamy. Ruskiego języka publi-
„cznie i na Kazaniach używamy, i przywa-
„żnie nim mowimy. — Por. Skarga w Kaz.

zzu

rze). O Jedności Kościoła Bożego — w Wilnie r. 1577. wydany pośmiertnie. — Stan. Orzechowskiego pisarz: O początkach dawności języka polskiego i t. d. wydany we Lwowie r. 1767. różnie inne języków o których mówimy dokładniéy wyjaśnia. Tak samo Linde, Kasłowicki, Lomonosow, Grecz i inni z tamtemi zgadzają, iż było by zbytnią pracą rzeczy niewątpliwiéy dowodzić.

IV. We wszystkich ziemiach ruskich niegdyś pod nazwą małey i czerwonéy Rusi znanych (Jden i Lenzie sam) dyalekt ruski był w używaniu.

Gdy dyalekty iakiego języka tak są z sobą zgodne, iż pod prawidła iednego gramatyki podciągnąć ie można, choćby się kilka słow inaczéy wymawiało, inne miały znaczenie, lub mała iaka nachodziła różnica, mieć ie za oddzielne nie należy. Wszystkie dawne gałęzi mowy Sławiańskiéy w wielu 11.

12. i 13te wieczy daleko zbliżały się do siebie, niżeli teraz. Wzmiemać nawet wypada że im dalej posuniemy się w starożytności, tem mniejsza między niemi różnica będzie nas spotkała. Dowodzić zaś potrzeba w Starożytności dyalekt Księgowym, książnym, a właściwy nam zwany cerkiewnym; mimo bowiem z początku, ruscy byłko do wrycia cerkiewnego pisane były, a dyalekt narodowy w pospolitéy mowie ustnéy i piśmiennéy wżywany. I mowa ustna inna iest w wrycia mieszkańcu pospolitego wiejskiego, a która właściwie iest ojczystą; inna zaś w ustach ludzi, nauką, czytaniem książ, obcowaniem wyższego świata ukształconych, mającą wszystkie własności Księgowego języka.

I u nas Rusinów dwuiakie możina dyalekt na ustny i Księgowy. Księgowy w ma. Ley, biały i czerwoniy Rusi od 13. wieku aż dotąd nic się właśnie nie odmienił. Wszy-

oraynéy mowie zachodzą niektóre mniey
sze odmiany, lecz tak mało znaczące, i tak
nadtie, że śmiało twierdzić można, że na
białey i na małey Rusi iednako i tymże
samym językiem mówią. Kto się tylko do
bre przysłuchał Rusinowi od Kiiowa, Czer
nichowa, Bracławia, Lwowa, Przemyśla,
Brześcia lit. Smoleńska i Połocka, ten
prawdy niniieyszey zaprzeczać niezechce. Ma
łe odmiany w wymawianiu samogłosek
e i h, przecięte niektóre wyrazy od pobra
tymców sąsiadów, nie przechodzą cały istot
nie języka ruskiego, niemogą stanowić
oddzielnych Dyalektów. Wszak wkrótce Polak
ieden mówi słyszys, a drugi słyszysz, ie,
den tsyma, a drugi trzyma, ieden pon,
drugi pun, a trzeci pan, i t. d. wymawia
iednak tu wszędzie przyczyna dzielenia dyale
ktu polskiego na mazowiecki krakowski
i góralski. Zoz przybranemi czynią nam

i gi

i pisma ruskie w różnych miescach drukiem głosrone, iako w Wilnie, w Ostrogu, w Lwowie w Zabludowie, w Stratynie, Poczaiowie, Uniowie, Suprasłu i t. d. Oprócz ksiąg do nabożeństwa w języku cerkiewnym, wydano takie wiele innych pism duchownych i swieckiey treści, w języku narodowym, ktory bez wątpienia dodatku ruskim pisano. Dyalekt tych pism porównywaią się między sobą mimo różności miesca i czasu iest we wszystkiem prawie do siebie podobnym. Więc w ziemiach ruskich małey, czerwoney, białey i czarney Rusi ten i tenże sam Dyalekt był w używaniu, i dla tego aż do 18ego wieku bez żadnego przydatku prosto językiem ruskim, lingua ruthena, idioma ruthenum był zwany, a o Dyalekcie białoruskim, lub małoruskim ani słychano.

V. Jeżeli mowa iest o dyalekcie książęcym natenczas nazwę: Dyalekt małoruski, lub

mało

małoroſyjskiéj, i biało-ruskiéj, nie inny iak
lepiéj ruskiéj znaczą.

Obawałem ſię wprawdzie o dwóch bez przy-
czyny dyalektów ruskich, ani o tym nigdy mi
wątpiono, nigdy ich nie odróżniano. Dopiéro
od czasu, iak znaczna część małéj i biało-
ruſi pod panowanie Rossyi przeszła, pisarze
Roſyjſcy za Piotra Cara widząc różnicę
między dyalektami Sławiańſkim, roſyj-
ſkim, a dawniéy mo[illegible]kiewſkim zwanym, i
owym w małéj i białéj Rusi używanym,
dyalekt mało-ruski i białoruski oddzielać
zaczęli. Pierwszą wzmiankę znayduie w gram-
matyce wydaney w Moſkwie r. 1721. Miała o-
na być dosłownem przekładem grammaty-
ki Smotryckiego, ztąd pisarz tych miejſc,
w których Smotrycki o dyalekcie ruskim
wzmiankę czyni, wiernie nieprzetłumaczył, lecz
go mało-ruskim nazywa. Nuenał ep. Smo-
trycki, choć pisownią znał lepiéy mowę ru-

ską

„sbą, niżeli który z późniejszych pisarzów
za tym przykładem poszli polszczy i obcy pi-
sarze, a dyalekt prosto zwany ruski, na
mało-ruski przemienili. Zoz samo się sta-
to i z narzeczą biało-ruskiego. Lecz prosty
ruski język, którym statut litewski pisa-
no, dla tego tylko białoruskim mianuje,
iż go tak Sapiehow nazwał. Powaga Sapi-
ehowa zdała się być Lindemu dostateczną
do nazwania języka którym statut iest
pisany, językiem biało-ruskim lubo Lin-
de nic więcej nie rad, iak tylko prostym ru-
skim językiem.

Język statutu lit. iest ten sam, którym
Smotrzycki przemowę do swey grammaty-
ki, i wyiątki w niey pisał. Smotrzycki a
toli ów język nie inaczey iak tylko pro-
sto ruskim nazywał, a to w tedy, kiedy o
białoruskim ani słychać nie było. Zdaie się więc
za iego powagą język statutu, prosto ru-
skim

skim, nie raz białoruskim mianuie. Jan Grecz ieżyk Książebi maiącey napis: Wieniec chrystiiasowy narzuca ieżykiem właściwie ruskim, tenże iest ieżyk stanlubu, dla czego białoruskim ma się narzywać? Za cóż mowę ruską bez samą ma różnić narzuskiego, gdy iuż rzecz sama w niczem nie różni?

VI. Ieżyk ruski nie akkostatuie się z ieżyka polskiego

Niektórzy pisarze rossyiscy, czescy i polscy utrzymuią, że mowa ruska iest potoczna, iako Książkowa, stan i kostatt swoy teraźniey wpływowi mowy i pismannictwa polskiego, albowiem co to samo znaczy, że mowa ruska iest mieszaniną ieżyka polskiego z iakimsiś grubym dyalektem, to iest ruskim pierwiastkowym. Zda nie to niesprawiedliwe do wzgardy, poniżenia i zaprzeczania ieżyka ruskiego prowadzi. My od berstronnych czytelników tego tylko żądamy, abyśmy bez posłuchania i sądu potępia-

ni

ni nie bydź.

Język ruski ten sam[y] doli, co i naród podlegał; lecz iak naród tak język ruski a polski do nie wymuknął; owszem nierównie wcześniey niżeli polski kwitnął i na wzór dla wiarusznego z greckiego się rozwiiał. A chociaż ieszcze naród ruski z kolei rozmaitych konsekwencyi podlegał, był odnak od samych królów polskich iako pobratymcy, i we wszystkiem równy narodowi polskiemu uznany. Iakich swobód naród ruski, tak i kościół i język iego używał. Mógł mieć wpływ iakiś język polski na iego wzbogacenie i ukształcanie, ale to mu nie ubliża, iako na ten język łacińskim, że się udoskonalił na wzór greckiego. Wszakże starano się i na Rusi o wydoskonalenie mowy ojczystey, kiedy zakładano szkoły, pisano gramma[ty]ki nie tylko słowiańskiego, ale i ruskiego. Nie zaprzeczamy tego, iż mógł się

język

język ruski, kształcić, wzbogacać i doskonalić, na wzór greckiego, Słowiańskiego, a poźniey i Łacińskiego, lecz tego dopuscić wiadomość drzewo nadowala, aby mowa ruska iedynie z polskiey utwor i kształt swoy wziela. Pole, dymne słowa, choćby nawet w znaczeniu liczbie, znaydziace się w iednym i drugim dyalekcie Słowiańskim, nic więcey nie dowodza, iak tylko że wszystkie dyalekty Słowiańskie z iednego korzenia pochodzą, i są między sobą pokrewne, a dawniey podobnieysze i bliższe siebie bydź musiały.

VII. Mowa polska teraźnieysza czystość i obfitość, a nawet i skład swoy po większey części mowie ruskiey iest winna.

Dawny język polski w starożytnych pomnikach zachowany, nie tylko od teraźnieyszego znacznie się różni, ale nawet do ruskiego dziś polskiego podobny. Oto naprzykład ustawa z listu Władysława Jagiełły w roku 15[00]

Dane

Ale owszem więcey iest do ruskiego,

danego Alexandrowi Hospodarowi Moldawskiemu „Aresmy dnu tysiacy rublow friazkoho sierebra przyiacielu nasremu Alexandru Woiewodi i hospodaru ziemli Moldawskoi, ceto byli przedkowie iho pożyczyli, a my orlubiciom przy naszej wierze zaplatyty, tych dnu tysiacy rublow friazkoho sierebra, a pathi ich ne budet, a my litowskoie ruble damy." i t. d. /s/ Wtedy tak przeszło bo r. 1565 ów obmierzamina pokarzyna pisze Stan. Orzechowski do Hozyusza „Pisałem Wam list ku W. M. radując sie dobremu zdrowiu, nim posłał do Lazarza ku druku politią królestwa pol. na brey Knihi rozdzielona. Prosze chcieci ya W. M. widzieć i poprawić, ieśli ieby w czym pobłądziło. zapprawde wielkiey pracy

wie

/s/ O litewskich i polskich prawach T. 1. s. 175. l. 975. –

wielkiego miesiąca, Christusa Pana ia,
ko nd osta wszadzaiącz na Aristotelesa — i N. d. Bielski Marcin pierwszy o.
dważaia się pisać dzieie w języku polskim,
ledwie go wszydował sprosobnym do za,
miaru swoiey pracy. /:t:/

Gdy

/:t:/ O pięć wiekow wprzód iżyk ruskii iuż
był uksztalconym, iuż usposobionym do pi,
śmiennictwa. Kosior mnich pieczarskii iuż w
wieku 11=m dzieie ruskia nim pisał, i Rusini w xie,
ku 19=m nie wszydzia go tyle niezrozumiałym, ty,
le odmiennym od tego, iakiego teraz używaią,
ile polacy iżyk swoy z wieku 15=o Jur w wieku
17=m Biblii na swoy iżyk przełożoną mile ru,
dzini, a iakie pomnicy polacy? Pisarz Francuzki
książki wydanay o żydach r. 1818. wspomina
ią w spisie biblii w Watykanie znayduiących
się pod liczbą 300 na str. 288. iest sławne dzieło
Alf Halhorey, które zawiera obiaśnienie księgi
Mojżesza w iżyku ruskim pod r. 1094. —

Gdybym chciał się rozszerzyć w wystawie
nie stopniowania, iak się język polski wy-
sładzał i kształcił, obiawiłbym ku zupełnemu
przekonaniu prawdę zabrania mowiąc. Ale
te porównawcze przykłady, niech każdy sobie
zaraz język ruski na wzór polskiego albo pol-
ski na wzór ruskiego się kształcił? Nie był-
więc język ruski powiatowszczyzną, języka
polskiego iak się Grecowi, albo włascwie Lin-
demu na str. 9. przemowy do rzeczonego ty-
lekroć drwiła zdawało.

Ziemie ruskie do korony pol. należące
nie były powiatem polskim, równie iak te,
co Królestwo pol. nie iest powiatem pań-
stwa Rossyiskiego. Naród ruski był ex pacto
Królestwa pol. tak iak teraz są Węgry, Cze-
chy i t. d. wielkiey monarchii Austryackiey.
Jeżeli nas, daymy na to, mowa ruska winna
co języków pol. to iuż ten Dług z wielką li-
chwą wypłacała, kiedy nie mnóstwa wyra-

rów

zów dostarczyła, iak wyżwiód Klaczurski, Kopczyński i inni; iak Kuriboki Lindemu w dziele o statucie tit. gdy mówi: „Gdy to czystości ruskiey „ny przypisać należy, że polszczyzną statutu „litewskiego, ustawiona wmiarę wielu kaźdego się nie z języka polskiego, poczytywano za „wzorowe.“ Za co tedy sam mowę ruską w słowniku swoim z rzędu dyalektów Sławiańskich wypuścił? Krzesta i teraz nawet przy niedostateczności prawideł grammatycznych i prawopisma ortografii polskiego, dopóky nie będzie można nic pewnego i stałego ustanowić, dopóki kto nie wniknie w ducha i budowę języka ruskiego i sławiańskiego, i znich pomocy ku radzie temu potrzebie nie zasięgnie.

VIII. Stosunek literarnieyszy języka rossyiskiego i ruskiego.

Linde w przemowie do rzeczonego dzieła: Dzieje historyczny literatury rossyi.

Skuy

skiey idąc za zdaniem Grecza, który okresy ję-
zyka i piśmiennictwa rossyiskiego nazwawszy
pierwszy narzywa greckim, drugi tatarskim
trzeci polskim. — Ale zaprzeczamy wpływu
języka greckiego na język ruski. Książęta ruscy,
zostawszy, że pismo starzy i wszystkie nie-
mal Księgi duchowne z języka greckiego
przekładane, iw tych przekładach prawo-pi-
smo i skład mowy z greckiego był kształco-
ny; słusznie więc okres pierwszy greckim
nazwan bydź może. Lecz co do okresu tatar-
skiego, nie zgadzam się z P.n Lindę. Panowa-
nie Tatarów w Rossyi niemiało takiego
wpływu ani na język, ani na obyczaie
narodowe, aby okres w zmianach mowy
i piśmiennictwa stanowić mogło. Na prze-
ciw zdaniu Grecza zastawiam ja powagę
Karamzyna, który to dowodnie okazał, ja iż
za

ja Historyi Rossyi T. 5. s. 854.

panowanie Tatarow w Rossyi żadnych śladow
ani w obyczaiach narodowych, ani w prawo-
dawstwie, ani w domowem pożyciu, ani w
języku nie zostawiło. Lidwie 40, albo 50. słow
znaydzie się tatarskich w całym słowniku
rossyiskim, a choćby nawet i w dwoynasób
więcey się ich znaydowało, to nienależy się
żadne stosownego powodu nadawania się
do tatarskiego w mowie i piśmiennictwie
rossyiskim. — Co do obrzędu polskiego
to iest w płynow polskiego na język ru-
ski równie bezdowodne twierdzenie prze-
konania sprawić nie zdoła. Potęga rossyi-
ska w wzrosła bez pomocy potęgi polskiey,
dla tego o mowie i piśmiennictwie rossyiskim
trzymać należy. Nigdzie, ani w tatarskich, ani
w późniieyszych księgach wielkiey Rusi
znaydujemy śladow tworzenia się mowy
ruskiey na wzor polskiey. Kto to udowodni,
ten dowiesc by tego powinien. Nie w gdy.

maj

nad język polski na ukształcenie języka ma
Ło-ruskiego, iakoby ie w rossyyskim mógł
odziałać? Przyczyniał się w prawdzie nie ma
to język małoruski, do wzrostu, piękności,
bogactw dyalektu rossyyskiego, nieprzeczą
ią, i zaprzeczyć tego Rossyanie sami nie mo
gą, lecz z tego iszcze nie wynika, aby tem
samem i w dyalektcie rossyyskim oznaczać
obrus polski wypadało.

Gdzie iest mowa o języku rossyyskim, to
język starodawny cerkiewny, od starodawnego
rossyyskiego potocznego grazdańskim zwanego
go rozróżniać potrzeba; iakoż to z porównania
nia obydwóch widzieć można. — Jest też rze
czą niewątpliwą, że język potomny i książko
wy rossyyski za czasów Cara Piotra I. nie
był ów ten sam, iakoż w dawnych pismach
rossyyskich czytać się daie. Otaczanie się Ka
cenowski w obrazie piśmiennictwa rossyy
skiego i Karamzyn w Dziejach Rossyi. —

Gdy

Gdy w poźniejszych czasach zaczęli niektórzy pisarze ogłaszać naśladowaniem francuzkiego psuć i skarić język narodowy, powstał Sejmików w Dziełku: Rozgraniczenie starego i nowego stylu przeciw tabrowym Karicaturom, wskazał źródła i wzory czystej ruskiej, z tych się uczyć, tych się trzymać w mowie ustnej i pisanej gorliwie zalecał.

IX. Język ruski jest językiem narodowym w teraźniejszém Królestwie Galicyi mieszkańców Ruśnéro, których teraźniejsi pisarze nie mieszą błędni i niewłaściwie Rusniakami zowią.

Przez niepotrzebne żadnego wywodu, iż Rusini są oddzielnym od Polaków narodem, ani o całemi ich do praw, swobód i godności państwa polskiego dążyć im własnéj im narodowości, ani najlżejszy do ich kraju porywów, lubo nay dawniey zamieszkałych, zmienić ich nie mogły. Język więc, za

Ku

tego między ich zażywali, i takiego dotąd używają, nad ich językiem narodowym. Stanisław zatem powiedział Bandtkie /w/ Języka galicyjskiego niema i niebyło, tak nie ma i niebyło języka austryackiego, brandeburskiego, i t. d.

Niektórzy późniejsi pisarze niemieccy, Rusinów mieszkańców Galicyi Russniaka, ni Russnaken, a mowę ich russniacką, russniakische Sprache nazywają. Nazwy te nieznane wcale dawnym, ani polscy, ani łacińscy, ani rossyjscy, ani nawet znamienitsi niemieccy pisarze nigdy nie używali. Nazwa ich własciwa i ich ojczyzna iest Russini, albo naród ruski, po łacinie natio ruthena, po niemiecku Ruthenen, a mowa ruska, ruthenische Sprache. /V/ Ktoby narodu tego nienazwał tylko z pisma

/w/ Histor. Krol. pol. T. I. s. 26.

ta

V. Piotr Koeppen w pismie: Ueber Völker- und Länderkunde in Russland. 1822. tak się wyraża względem języka Lusniatków: Das Russniatische ist fast das Kleinrussische, welches nur von der Mitte Galiziens bis zum Kubanflusse gesprochen wird. Ja selbst am rechten Ufer der Donau, bey den in türkischen Gebiete angesiedelten, Nekrasowschen, und den Ueberresten, früheren Zaporoger Kosaken, muss der selbe mit vielen türkischen Ausdrücke vermischte Dialekt gesprochen werden. Jestże to prawda godna pisarza, co do wyrazu i rzeczy?

Wybaczyć raczy J.W. Pan Dobrodziej — żem wczoray nieotpowiedział, na Jego wyrazy, ato zprzyczyny mocnego bolu głowy przez dzień cały, a dzisieyszey nocy cierpiałem, paroxyzm febrzany, tak mi się zdaie, lecz pewnie dziś po Panu Medyku będzie, a iutro Panu przedstawiącego będę. — iestem nazawsze Zupełnie wiem —

J.W. Pana Dobrodzieja
naiuniższy Sługa J.K. Mość Biskupi.

20 Lypca
vb —

tabrowych, mógłby rozumieć, że oprócz Rusinów, iest oddzielne plemię Rusniaków w Galicyi. Podobnie czytaiąc w pismach Rohrera nazwę Mazurabów mógłby wnosić że tabraś horda nieznanego ludu w tym kraiu się znayduie się. — Kiedyś żadnych Rusniaków za panowania polskiego, a za tém i teraz ich niema. Jeżeli kto mógł kiedy wyrazu tabrowiącego na wyraz pogardy, użyć względem pobudrnéy osoby, tabrowego wiejwać rozsądnemu i poważnemu pisarzowi, a zwłaszcza w względzie całego narodu, nigdy nie przystało.

Pierwszy, iak się zdaie, P. Kratter w dziele swém [x] użył wyrazu Ruswak za którym poszli Rohrer, Kreibel, Czaplowicz, i t. d. w żadnym innym obcym języku nie powtarzamy tego nazwiska, ani też in-

ni

[x] Briefe über Galizien str. 147

ni pisarze niemieccy iako to: Schlecer, Gebhar, di, Hoppe, Engel, i t.d. wspominaiąc o Rusinach Galicyi, nigdy tego wyrazu nie używali, powinnością iest każdego pisarza, rzecz każdą właściwem oznaczyć nazwiskiem, a imiona własne osób i narodów wiernie oddawać, a mieszanych zaś z wzgard dziwych nie tworzyć. Zmarwanie zatem Rusinów Rusniakami obcy powinności uchybia. Pisma i ustawy rządowe mogły nauczyć tych pisarzów, iakby właściwa nazwa narodowi ruskiemu przystoi.

Wykład właściwego ~~zasadniczego~~ znaczenia niektórych wyrazów polskich. —

Umysł, iest ogólna władza w człowieku myślenia; iest pierwiastek wyrazów: 1 Umysł, który iest posadą i składem umu ludzkiego; 2 Umieć, słowa znaczącego działanie i skutek umu, nie właściwie i źle używane, gdy niemi wyrażamy obięcie rzeczy pamięcią, bez obięcia iey istoty. Dla tego przypadaie my temu słowu wyraz na pamięć. Wszak umieć co na pamięć, nie iest umieć na rozum, który iest wyższą chęcią władzy umu, iest dziełem rozsądnego pojęcia rzeczy czyli rozsądku. 3. Rozum też iest pochodnym wyrazem od tego pierwiastku, rozumie iak umiejętność, lepiey niżeli umiejętność, lepiey umiejętny niżeli umiejętny. 4) Umiejętność, iest wyższa naukà przez którą rozum dochodzi poznania rzeczy,

i ich

i iey skutkow, zgłębia własności istot, porównywa one, rozeznaie, a skrzętie przyczyny działań przyrodzenia w domysłach wykłada; iest to co wyrazem Łacińskim Scientia się mówi. — Nie dobrze używamy tego wyrazu co do sztuk nadobnych, i wolnych, i I.d. należy mu zachować odrębne znaczenie, inaczey języka naukowego treściwego nigdy mieć nie będziemy mogli. Trzeba nam szukać Odrębnego ku znaczeniu sztuk wyrazu. Rusi maią na to wyraz Umeny, umienie, a umiejętność oddaią wyrazem Wedla. Gdyśmy rzeczy umienia przyswoić nie mogli? Wzięli śmy dalszy wyraz umiały, po łacinie peritus w tem, co chcemy rozumieć, brany znaczeniu, a przeto odróżniaiący się od umiejętny, w dłey łacinie scientificus. Iak mówiono: Wiele waży w potrzebie wodz umiały, ale więcey szczęśliwy, ma życie do stracenia, kto ie nieumiałemu

lekka

Lekarzowi powierzyć. — Gdy chcesz rzecz mieć do brzegu zrobioną, szukaj tylko w sztuce umiałych. Lecz ieżeli wyraz ozeski umienie, że iuż iest w mowie naszey innym zaięty znaczeniem, nam się nie zdaie, dla oszczędzenia z wyrazu nego dawniey przymiotnika umiały, nie mieli utworzyć rzeczownika umiałość? Obfitość wyrazów język wzbogaca, treściwość go udoskonala. Niedoskonały to ięzyk, w którym się wyrazy mieszaią, w którym ieden wyraz w kilku znaczeniach brać musimy, w którym aby rzecz oddać, obrzędlać ią kilka wyrazami potrzeba. Iak wyłożyć to zdanie Łacińskie: Artium quarumlibet studium scientiam suam habet, aut imitatur, et quia perficitur, et sine qua scienter exerceri nequit? Użyciu wyrazu umiałość wypadło ułatwiać. Każda umiałość na stosownej umiejętności się zasadza, przez którą się wydoskonala, i bez której umieć

Umieć

Inie sprawowana bydź niemoże. Umiałość więc obymuie sprawowanie sztuki, czyli praktykę, umiętność w stosunku iey zasady i prawidła czyli teoryę. Niedostatek mowie naszey do tego potrzebnego wyrazu polskiego, na oznaczenie, co Francuzi zowią Artiste, Niemcy Künstler, po Łacinie artifex. Knapski tłomaczy wyrazami sprawca, rzemieślnik, ale wyraz sprawca iest nazto ogólny i wiele znaczący, rzemieślnik niemoże służyć sprawcy sztuki wolney, ars liberalis. — Sztukmistrz znaczy w prawdzie biegłego w sztuce. Lecz oprócz tego że to iest wyraz z niemieckiego spolszczony, używany iuż iest w mowie naszey do wyrażenia biegłego sprawcy sztuk rzeczmych. W czeskim języku iest wyraz Umielec, odpowiadaiący znaczeniu wyrazu artysty. Czyliżbyśmy nie mogli go przyiąć do mowy naszey? Wyraz blisko dawnego wyrazu

polskiu

polskiego umiarky, żebyśmy mu przyięcia
domawiać niepowinni; chwyćmy się chętnie
innego, gdy kto szczęśliwszy dobierze go lepiéj
i zwyczaiu powszechnemu nastroży.

Gust i smak są dwa wyrazy iednoznaczne, które z mow obcych, iden z Łacińskiego gustus, drugi z niemieckiego schmack, przięliśmy i poprzywodli. Od pierwszego gustować, gustowny, gustowność i t. d. od drugiego smakować, smakowitość, smaczny, i t. d. pochodzą. Lubo obydwóch wyrazow właściwie mówiąc, iednoż iest znaczenie, iednak dziwactwo zwyczaiu stanowiące prawidła mowy każdéy, nie wzgardzi zarówno obydwóch używać pozwala. Gust więcéy do umysłowych, smak do zmysłowych przedmiotow stosuie się. Tak gust dobry w naukach, iest to rozsądek zaprawiony na przeszłych wzorach, umieiący rozeznać piękność prawdziwą rzeczy, myśli, wysłowienia, sło-

ki.

hi i t.d. od takichże przyrodzonego który z tym wyborem i wystawieniu sposobem obrażają gust dobry. Jako kędy wyborne i doskonałe wzory dobry gust tworzą, tak pośledznie i za dawne skażone psują, i niszczą. /a/ Obejmuje gust w prawdzie i zmysłowe przedmioty, jako naprzykład osoby, ubiór, porządek domu, dzieła sztuki, i t.d. tu bowiem poznanie do zmysłów należy, ale rozsądek stanowiący zdanie iest dziełem umysłu. Jako zaś sposób poznawania i oceniania rzeczy, nie iest jednostajny, lecz i gust powszechnym być nie może. Dobrze się mówi o stroiu gustowny, niedobrze zaś o stroiu smaczny, i t.d.

Smak, iest uczuciem umysłu przez na rzędzie ieżyka sprawionym, obejmuje rzecz gdzieniey pokarmy i napoie wszelkie. W tem

ena

/a/ Gustu sędzia Dziel ludzkich, darze niebios drogi!
Bez którego ozdoby sam dowcip ubogi.

Dmoch. sel. rym.

znaczeniu bierze go dawne u Knapskiego przysłowie: Smak iest najprzyiaciel Zdrowia. Sam wyraz smak, iabło i smakować ma znaczenie rzeczy, która się podoba, toż znaczenie w przenośnym wieiciu zachowuie. Naprzykład: mowa iego w przykrym do smaku porządku. Smiech bardziey niżeli płacz wszystkim smakuie. I w tem szczególność rzeczy nam postrzegać się daie. Chcąc wyrazić przeciwnie przymiotnika zły, lub podobnego wiec, albo też mówić niesmak, potrzeba. Rownie i gust, gdy bez przymiotnika się mówi, dobry się rozumie. Naprzykład: ostrowidz dykso z gustem w Dziele sztuki, piękności iego i wady rozeznać zdoła. Zdarzyć się iednak czyni, gdy obojętne ono, dla znaczenia przydatkiem przymiotnika zły, lub dobry wyszczególnia się, mógłby w prawdzie wyraz Radzimińskiego: skus, okus, *) wyrazy obce gust i smak zastąpić, iak mo-

*) Wtodek w Lisiące: o naukach wyzwolonych. wiz. r. 1780 w Rydzie wydany podaie na to miast wyraz: okuszenie, i onego używa, a w Słowniku za wyraz smak, upodobanie podaie.

wią: Cnoty, Rosyanie, Racyanie, Karmelya-nie Wendorowe, i t. d. ale takie nazywać lubo ob-ce wyrazy, ale im przyswojone i w mowie naszey zastarzałe? nie innym sposobem zaiste, iak z tych ie usuwaiąc z używania i przy-wodząc mowę polską do tey obfitości słow oryginalnych, ktoreyśmy bez pożyczania słow obcych obeyść się mogli. —

Białogłowa, Niewiasta, Kobieta, Inny wyraz znaczące w języku naszym płeć żeńską dowyrzała. Pierwszy wyraz naydaw-niejszy w polskiey mowie, bierze początek od białego zawicia~~nia~~, czyli podwiki, ktorą ta płeć głowę swą obwijwać zwy-kła. Wnidź tłomacząc w piśmie świętego zakonu utworzenie Ewy z żebra Adamowe-go, białogłowa ią zowie; owszem cała płeć białą z nas zwać się zwykła, i słusznie bo białość, znacząca czystą i skromną niewin-ność, naywłaściwiey tey płci przystoi, i nay-

le

lepszy ią zdobi. Wyraz białogłowy całey płci
służy, i rownie mężatkę, iak dziewkę, znaczy
niem swem obeymuie, gdy następuie niewia-
sta i kobieta zamężnym nazwy służą. —
Niewiasta znaczyła niegdyś tylko nową
oblubienicę, pannę młodą, dopiero za mąż
wydaną. Od niewinności, czyli niewiado-
mości stanu, w który wstępowała, nazwę
tego wyrazu brała; bo u Rawiańczyków niewiast
wyraz toż miał znaczenie, co niewiadom.
Późniey teraz znaczył tylko bratowę, która
też Jątrzew zwano, lub Synowę, które dotąd
u ludu pospolitego niewiastki się rowią.
Biblidzi w Kad. o Seb. Lubomirskim mowi:
„Skarżliwy w nieszczęściu, otaczały łzy ie,
go, powaina świadkowie, wirna modlitwa
serdeczna iątrew, brzy nadobne niewiastki,
i brzy niewinne dziewki iego." Przyswoiono
nadomnie wyrazowi niewiasty znaczenie
każdey białogłowy, która męża pozna-

ła,

utworzono pochodne od niego: niewieścieć, nie-
wieściuch, niewieści, i t. d. — Kobieta przy-
jęty i przekształcony wyraz do sąsiadów, u
których białogłowy co obelgą na się ściągnę-
ły, Kiebs — weibe nazywano.(aa) Wyraz ten więc
w polskim języku znaczył zawsze wzgardę
i obelgę. Białogłowa bydź nazwana Kobie-
tą prorytywała za krzywdę. Tak w piśmie
Marcina Bielskiego, Seym niewieści,
mówi jedna:

Mogą mię przezywać żony Kobietami?
Albo jej nie do końca mają rozum sami.

Knapski wyraz Kobiety, za tak sromotny po-
czytywał, iż go nawet w swym wielkim słowni-
ku umieścić nie miał i opuścił. Wiedz w pra-
kładzie Ksiąg swiętych nigdzie go nie widzi, ani
też w słownikach dawnych Słowiańskich
znaydować się. Dopiero w wieku przeszłym wy-
raz Kobieta pozbawiony wzgardliwego zna-
czenia, wszedł w powszechniejsze używanie,

(aa) Wyraz polski Gibić zbliża się cokolwiek sposobem i znaczeniem do wyrazu Kobieta, lecz pierwszy niemoże bydź miany za pierwiastek drugiego, bo skądże by wziął obraźliwe znaczenie wyraz pochodny, gdy go niema pierwotny?

nieobraża iż nikogo, bo nikt na pierwiastkowe ie,
go znaczenie nie pomni, ani go dochodzi. Może
upowszechnione obrażenia obyczaiów, dało powód
pomnożonym w tym rodzaiu innym obelgi wy.
razom, a może też do sto do tego stopnia, iż i
rzecz i wyraz stracity pilno i w obrzęd obelgi.

Cel, zamiar i zamysł, są to wyrazy, któ.
rych wżycia mieszamy, biorąc iedno za drugie bez wzglę.
du rożnicy znaczenia, które byśmy zmaleli, gdybyśmy
ie pilniey sza uwagą zgłębiać chcieli: Cel iest to do
czego dążemy, czego dopiąć ostatecznie pragniemy
a czego dopięcie często kroć, ani możności, ani
nadziei nie mamy, a przecie samo obleżenie się
ku niemu zaspakaia nas, lub żywiy iestestwo
chęci nasze pobudza, i chwalebną staie nam
się zasługą. Zamiar, oznacza pośrednie sposób
prowadzący nas do celu, który rożnorodny być
może, by zawsze iednak z dokładnością znaczenia o.
znacza. „Nauczyciele mowy, mówi Cycero [b] dale.

[b] Virtutis magistri fines officiorum paulo longius,

quam

„ki i niedostępny, ślabym przegrodzenia się tom cel
„obowiązkiem ludzkich wydźwignęli, abyśmy do nie-
„go dążąc a tego kresu, gdzie potrzeba stanęli. Po cel
abyśmy dążąc do celu, osiągnęli zamiar działania naszego
ideał ów będzie kresem ostatecznym, zamiast środkowym.
Zamysł zaś obiera szczególne środki, i one do skutku
doprowadza, spólnie działa z namysłem, aby stoso-
wny dał sprawom swój kierunek. Jak kto sobie cel zało-
żył nabycia nieśmiertelnej chwały, chwyta się zamiaru
bitwy przez działa wojenne, bądź w nawałnowym, bądź
w innym zawodzie wsławić swe imię w pamięci po-
tomnych, a w tym zamyśle trudy swe, pracę i życia
nawet ku temu chętnie łoży i poświęca. [illegible]

[illegible] Cr. I.

quam natura vellet porrotuli se; ut cum ad illorum cinimo
contendisemus, ibi tamen ubi oportet, consistere mus. Or.
pro L. Murena. XXXII.

przytomności Króla i Królowey siedzących, Królowa przybrała była Królewny stroiem swe, go krain bardzo pięknie, a stanowa przy boku swoim trzymając i pieszcząc zdawała się ma- tkę zastępować. Zaczęwszy od Xiężniczki Maro- wiczówny, sześciu Pannom wieńce z bogatemi no- siedlami rozdano, ci zaś co w rycerskich popi- sach dani, nayprzedniejszey odnieśli, odebrali nagrody, nosidła, i wieńce tym porządkiem Margrabia, Hrabia Hennenberg, Jan Karol, Hrab. Rad Pekringeth, Hieronim Schafranicz, Morawita. Dwaj pierwsi zaczęli tanicz, drudzy naśladowali po nich.

D. 27 i 28. gościi od Króla potrzymani i ucie- rowani rożnemi prodarunkami, sobo- lami, kunieiskami, rysiami, popielicami, axa- mitem, atłasem złotogłowym, adamaszkiem materyami iedwabnemi w sztukach lub su- kniach, puharami, konewkami srebrnemi, puścieniami &c. Mieszkańcy od Królewny

Mz

Węgierskiey przysłani, dostali suknie i pieniądze Krolowey, gdyż wszyscy, wyjąwszy Ludwika Sekretarza, narad powrócili, i dwór Koronny tabor to suknie to futra, to pieniądze odzeymali.

Za osobliwsza rzecz uważać należy że w czasie tego ziazdu między tylu rożnego narodu i kraiu ludźmi prawie żadna nie bitwa nie nowzczęła była. Samo nawet niebo sprzyiać zdało się, iż to wypoczywanie pozor iż na chwilę w sam raz z upadłym betlem deszczem, który podróżnym przykrey kurwy miał. Nawet nieprzyiaciele Koronni za pokojem krzymali się, a Moskal który i sen śmiał go mierzać, klęska pod wielkie mi Lutkami poięciem w niewolą Kamieńskiego wodza i pożarem miasta Kaneu odniosł.

Wenecka Rytta, niemiawszy sposobności Krolowey przygotowania w swey stolicy wspaniałości, oświadczyć uszanowania,

przy

przysłała z uprzeimieniem powodu który przy-
„ięchawszy d. 13. Maja i radosne zlecenie uczy-
„niwszy d. 22. odiechał. Król po zakończonych
uroczystościach wziął się niezwłocznie do
interessów publicznych.—

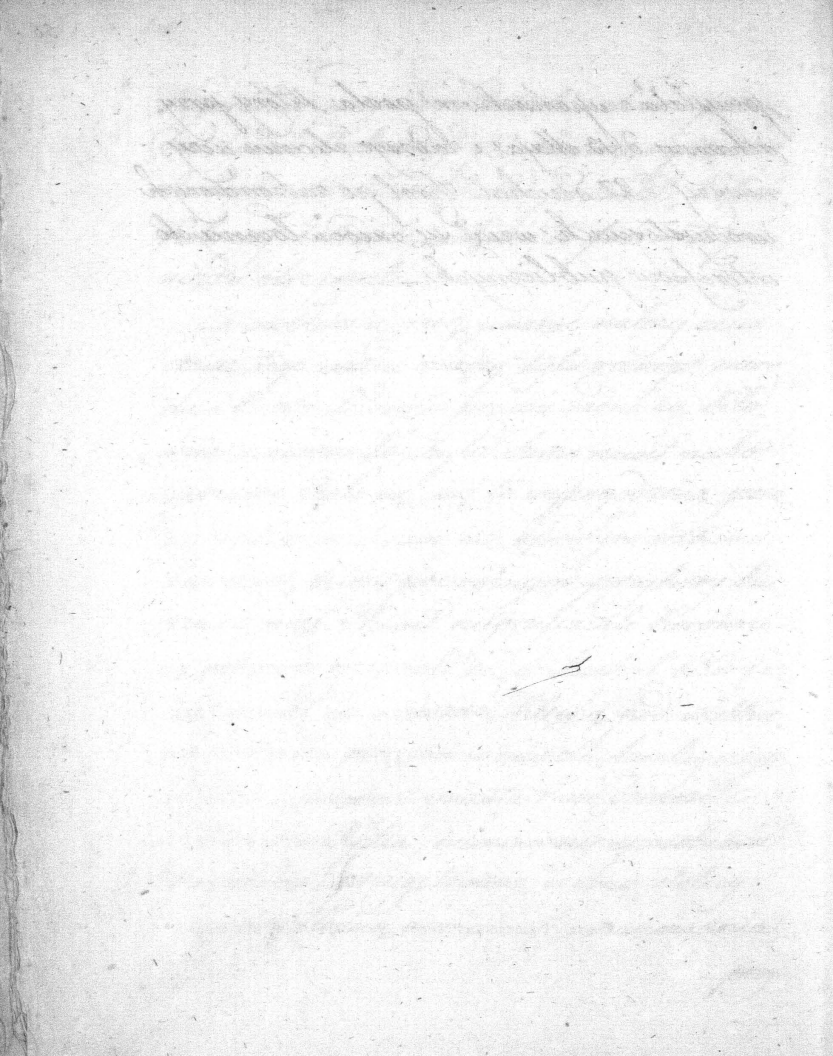

VII.

List do wydawcy czasopisma Księgozbioru publicznego im. Ossolińskich we Lwowie.

W ustroniu kraiu odległego od stolicy Galicyi czytałem z przyiemnością dzieło szanownego wydawcy znanego zaszczytnie w kraiu i zasłużonego dobrze piśmiennictwu naszemu. Ucieszyłem się niewymowną pociechą znayduiąc na czele zeszytu pierwszego r. 1828. ważną i uczoną rozprawę o początku nazwy Słowian, którego badanie iuż dawniey umysł moy zaymowało. Zdanie tak świetnego męża zgodne z memi przekonaniem iakkolwiek z czynionych w tey mierze badań powziętem, pochlebia. Pozwalam więc sobie przedstawić mu niektóre uwagi służące ku poparciu zdania iego, że nazwa Słowian, nie od słowa, iak mniemał uczony Dobrowski, ale od sławy początek bierze.

Utwor nazwy narodu, bądź z przypadku, bądź z namysłu danéy powinien bydź tak prosty tak łatwy, iżby iey z rodzicielstwa, za pierwszym wniosku mógł bydź dostrzeżony; iżby nieutrudzał i łatwego w pojęciu umysłu. Wniosku zaś o pochodzeniu nazwy Słowian

wiat od wyrazu słowo zwać prostym niemogę. Wyraz słowić, wysłowić, nie iest tak pospolity iak mówić, ani go brać za iednoznaczny niemożna. Co innego iest mowić, co innego wysłowić. Umiętność mowy nazwiemy dalej, wysłowienia nauka. Można mówić tym lub owym językiem, a nieumieć się nim wysłowić. — Byt pewnie niegdyś wyraz pierwotny słowić, ale ile z użycia w dawnych pisarzach sądzić mogę, niezna[czy] mówić, ale wyrażać, to iest, iak wyrażać od wyrazu, tak słowić od słowa pochodzi, i znaczenia pierwotne słowienia w pochodnych: wysłowić, przesłowić i t.d. ześrodkuie i rozumieć daie. Ale żeby umieć słowić, trzeba umieć mówić. Więc umieiący mówić i rozumiałym językiem zwany słowianin być może, czyli to wniosek iest prosty? Czyli niepotrzebnie rozumowania? Przyznam nawet, iż zaprzeczyć go można. Jeden iest tor postępowania w mowie ustney i pisaney. Pawet umie pisać głośki i słowa, więc o czem chcesz napisać umie, dobrze; to wniosek. Gdyby wyraz słowić znaczył byt niegdyś to samo, co mówić, przodkowie nasi, nieznawali by byli słowiańskiego niezrozumiałym im językiem Niemiec, to iest niemowiec, ale by rzekli o nim: niesłowiec, niesłowianin, niesłowianin; wstrak pierwey sami nazwali, lub

nazwa

nazwani byli, niżeli sąsiadom swym nazwę dali.

Pozwolmy nawet Dobrowskiemu, że w Sławiańskiey starożytności więcey był używany wyraz Słowianin, niżeli Sławianin, lecz czyli dla tego zaprzeczyć wypada, że narodowe nasze nazwisko od Sławy pochodzi? Utrzymuiący nawet pochodzenie nazwy Słowian od słowa odmucać niemogą i pochodzenia od Sławy. Wyraz Sława pochodzącym iest nieiako wyrazem od słowa, wyraz w pogladzie wyobrażeń ludzkich słowo sławę poprzedzić musiało. Słowa bowiem ludzkie utwarzaią sławę. Wyraz słowić nieprzywiera w sobie znaczenia ogłaszać, wyrażać? Obaczmy w Lindego słowniku wyraz sławić. Sam się nauczymy, że w języku Ragusińskim i Bośniackim *slovititi* iest toż samo, co *sławić*; u Czechów *slauti*, *slowu*, znaczy: nazywać się, słynąć, po rossyiskie *slobuszczyi*, rzeczony, zwany. n.p. Słowili lud taki bydź błogosławiony, którego pan iest, Bog iego, to iest: wielbili, wynosili. Więc czyli Słowianin, czyli Sławianin rzeczesz wyraz Sława będzie pierwiastkiem tey nazwy.

Niepozwala Dobrowski, aby Heneti zwani u Greków byli Sławianie. Dla czego? bo nazwa Wenedów, wtaszcza będących Sławianami, niema nic spólnego z nazwą Henetów. Lecz kraiopisowie starzy innego zdania. Strabo spółczesny przyiściu J. Chrystusa za iedenze ma ich naród, rozprostrony tylko w Europie i Azyi [x]

[x] Geographia lib. I. pag. 82. lib. 4. p. 194. lib. 5. p. 147 etc

Pomponius Mela, Trogus Pompeius, Plinius, i tylu innych zapewniaią nas wyraźnie, iż Henetowie w Azyi, a Wenetowie w Europie, w szczególności zaś Wenetowie we Włoszech, jednego początku i nazwiska ludem byli. Czas ich przybycia do Europy wschodniéj przez dług nich z czasem wojny trojańskiéj, to iest, iż bardzo iest dawny. Henetowie i dzielna ich iazda ma ważne znaczenie w Iliadzie Homera. Strabon czyni uwagę, i upatruie dowód tożsamości Sławian z Henetami w téyże upodobaniu do koni, i w równie wielkiéj zręczności w do iazdy Konnéy, z któréy znani są na świecie ludy Sławiańskie. W Tracyi Henetowie mieszani byli za iednąz z Sławianami dzielnicą /xx/ palili ciała umarłych, wdowy na stos i w groby mężów iak Sławianie. Przy takich tożsamości dowodach, trzebaby mieć bardzo pewne i wyraźne przyczyny, aby twierdzić uporznie, że Henetowie wcale Sławianami niebyli, a przeto iż z Henetów brany dowód pochodzenia narwy Sławian od Sławy mieyca mieć niemoże.

Malte brun /xxx/ wywód nazwiska Słowian od słowa tak tłumaczy: „Nazwa rozrytnicze nazwiska iakie są „Franków, Gotów, Sakzonów, Szwedów i inne, są podobno tylko nazwiskami przybranemi od narodów sąsiednich

/xx/ Herodot Terpsychore. in princ.

/xxx/ Tableau de Pol. p. 462.

„rzonych, które postanowiły wybić się z iarzma Rzymian,
„a z potrzeby znamienowania związku swego iednaią iakąś
„kolwiek nazwą, wzięły ią stosowną do swych zdar-
„zeń chętnych wzruceń, do swych odważnych zamiarów i
„wielkich nadziei. Mniemamy więc z dziejopiscem
„polskim Sarnickim, iż Getowie, Dakowie, Bastar-
„nowie i inne ludy tegoż szczepu spiknąwszy się przeciwko Rzymianom, nazwali się Sławianami od sławy, którą sobie dali: bydź wolnymi, lub umrzeć. Związek ten znali Rzymianie; o nim napisał Poeta: Et conjuratos dejecit e vertice Dacos. „Ale ten mąż wzorny, nayznakomitszéy w krayopismie zasługi, niewiele ma wagi w Sławiańszczyznie, który szczątku narodu Mugilonów w imieniu Mogilnickich, Dydowów w rodzie Dydyńskich szukać nam każe. Albo Sławianom niepryszłoi dobre i nazwa od sławy, którey zrzuceniem z swych karków iarzma rzymskiego dopięli? Dan dnia 24. Grudnia – 1828.

A. M.

XI

Zeszyt II do drugiego zeszytu 1829

Doniesienie o pięknych cnotach i śmierci S.P. Ludwiki z Hrabiów Drucdusyckich Sieptyckiey.

Urodzona na Volkuciu w dobrach Zułkowie r. 1760. Teodeusza Hr. Drucdusyckiego Cześnika Kor. J.K.M. Maiętnego Radzcy, Kawalera orderów pol. i Salomei z Hr. Tarnowskich Kryza gwiazdistego dawny córka, pod okiem nayleprzey matki naystaranniey wychowanie odebrała, i znamienite przymioty, którymi ią chętnie przyrodzenie obdarzyło, wybornie ukształciła. W tém wzorowém dla płci piękney wychowaniu zaymowało szczególniey drogie dobrey matki napojenie córki świętością religiyną nauki, i obwarowanie serca przeciw powabom powszechnego szalenia, i usposobienie do przyszłych obowiązków życia. Zaślubiona r. 1792 z Józefem Sieptyckim Starostą Stanisławowskim, Kawalerem orderów pol. owdowiała r. 1818. zeszła z tego świata w Krakowie d. 1. Lutego r. b. 1829. w zacnym 70^m^ roku życia. — Rzadkie te Pani przymioty dla zbudowania i przykładu na wspomnienie zasługują. — Posiadała nadzwyczayną moc duszy i rozumu przy należytéy dla płci swoiéy skromności, pomimo umiętności kilku języków, przywiązana do tey ziemi, na której życie wzięła, nayprzyzwoitsze miała

ta

Ta upodobanie w wszystkim; z tegoż względu to co [illegible]
z nim miało związek w dzieciach, pamiątkach, obyczajach,
wyżey nad wszystko obce cenił. Przyjemna w obcowa-
niu, powolna i łagodna w postępowaniu, w pobożności przy-
kładna, w mowie i czynach nieciężyjąca obłudy, dla przy-
jaźni wylana, dla potrzeby dobroczynna, powszechna mi-
łość i sprawiedliwość; zmierć iey przeto, lubo była
przewidziana, żałosna była dla wszystkich i długo wspomi-
nana będzie od dobrodziejstwa, przyjaciół, znaiomych, sług
i poddanych. Dostawszy w podziale rodzinnym w spadku
po swych rodzicach r. 1812. dobra Radziszcze w obwodzie
Wadowickim, zatroszczyła sobie w wszystkim zakresie spo-
kojnie prędzić bieg życia. Miała do walczenia z wielą
trudnościami, ale wszystkiem, i statecznością umysłu wyższa nad przy-
gody, wszystkie przeszkody, i spustoszenia zniszczona co do
budowli, domu nawet mieszkalnego niemaiącą, na wołosie
porządną, wygodną, i nawet kształtną, w krótkim prze-
ciągu czasu zmieniła. Przy kościele upadłe z muru na
nowo wzniosła; takiż dom dla siebie piękny i wspa-
niały wystawiła. Nie tak długo i wszelkie budynki gospo-
darcze murowane stanęły, i domy wszystkie zalecone do-
powiadaiącym wygodzie i potrzebie Kwatier dzielić się daty na wzór
dla całey okolicy. Ogdy r. 1826. zdarzony pożar, i pałac
z wszelkiemi budowlami i domy włościańskie

Zni

zniszczył, z powiększoną uciążliwością, i nakładem
ozdobnéy nawet, trwałéy i bezpieczniéy, naprawić,
wznieść i podźwignąć starała się, a więcéy dotknięta
nieszczęściem, niż własnemi stratami, tym losem się napra-
zapomniawszy o własnym, zaiętą. A gdy politikiańskich mo-
zołach, trudach i wymowaniu sobie od własnych potrzeb: ba
serca drobliwą dla biednych mimo własnego nieszczęścia nigdy
będą niepowstała: dom swój uczyniwszy miesiącznym, i dzien-
nego zniszczenia żałosny skutek, miawszy przyjemność u-
płynionego lata, przyjmowała u siebie ulokowana swą siostrę
Krobinę Morską, w wątpliwości coraz bardziey stanu stanę-
go od dawna zdrowia swego, przeciwnie bliską potrzebę opatrz-
nia tego wszystkiego wraz z życiem. Udała się więc do Kra-
wa nie dla rozrywki, którego znaleść we żadney mieniała
radzie, ale aby spółczynnicy swym, wolnym od zabawnień uwa-
żnem na tę wielką wyprawę przeyścia do wieczności przy-
tować się mogła. Od obowiązków i obrządków religijnych do-
pełnienia zaczęła. Z nieotwem radziwiającem wszystkich
wrażeniu potém pogrzeb ciała swego, co do wszystkich szcze-
szczegółów, aż do trumny i ilości świateł, zabraniając
naymocniey mów pochwalnych, i próżnéy okazałości, któ-
rey wiele wydatku chciała mieć przytaczone do tych dawa-
jałbie dla wsparcia ubogich przeznaczyła. Podanym bie-
dnym, których sama spisała, bo ey serce dobroczynne

znało

osnowy sposobny iest do wyrażenia wszelkiego przedmiotu, tak zmysłowego iako i umysłowego, do wszelkich potrzeb życia społecznego, do wyrażenia każdego pojęcia, każdego uczucia, każdéy chęci i namiętności, o- ileż nawet ich stanu, łatwiéy więc będź powinien w wieloraką ilość wyrazów bądź swoyskich, bądź długiem używaniem z obcego języka przyswoionych. — Co do zaś wątłu, ubóstwa i składu, ten język za dobrze wyrobiony poczytuię, który zdolny iest do przyięcia wszelkich kształtów mowy wolnéy i wiązanéy, który łatwo da się nagiąć do wszelkich [illegible] wdrożonych, zwyczaiowych, zwyczaiowych i t.d. a odmian dobrze odróżniaiących znaczenie, i stopniowanie cieniów obrazu myśli ludzkiéy. Niedoskonałość języka bądź w osnowie, bądź w wątłu, znakiem iest, że nie wypełnego ukształcenia i wyrobienia onego. Pochodzi to z przyczyn, iż albo naród mówiący tym językiem, w dobre istnienia swego, nie miał sposobności i potrzeby rozwinąć swobodnie władze swe umysłowe, albo iż na wyższy stopień ukształcenia wznieść się niezdołał, a z niém ukształcenie języka ściśle iest połączone. Wymotworstwo iest zorzą oświecenia każdego narodu. Od wymotworów nayprzód bogacą się i ozdób biorą języki, utwór nowych wyrazów, sposobność i giętkość wystowienia. Filozofia zasila mowę ustronnemi i wyobrażeń umysłowych wyrazami. Mowcy z mieszczą od wymotworów swobodnie do oddania trafnych

myśli

VIII.

O piśmiennictwie wzorowém w ogólności, a w szczególności o rzeźkiém.

Ciąg dalszy.

myśli obrazów, do zwrotów dowcipu, do przyięcia osobliwszych stylów, do potrzebnego zdania i jasności wiersza i tego sobie. Nakoniec dziejopisowie używają usposobionego już języka, aby przezeń wszystkie względy wewnętrznego i zewnętrznego, narodowego i towarzyskiego stanu w żywym obrazie wystawili.

Z wygasłych języków, te tylko na uwagę nasz zasługują, z których piśmienne pamiątki, a zwłaszcza z wielu dokumentów narodowej są zachowane. Między tymi najstarszego indyjskiego piśmiennictwa znajomość niewiele dotąd jeszcze w Europie jest rozszerzona. Grecyzna i łacina pierwsze zawsze miejsce trzymają. W pismach greckich i rzymskich postrzegamy stopnie, jakiemi w urobieniu i ukształceniu języka niegdyś postępowano. Obu narodów rymotwórcy, filozofowie, mowcy i dziejopisowie stali się wzorami dla wszystkich narodów i wieków, zastawiając nam chlubę z naśladownictwa, obudzili przekształcenia ich nadzieję. Jednak i bliżsi czasów naszych wzorowi pisane, nie są bez znakomitej zasługi, bez zalet szczególnych, niekiedy dorównywające poprzednim.

Różnica kraju i wieku, religia nasza, ustawy i zwyczaje obecnych, ma wpływ na nowsze płody piśmiennictwa, i oddzielnem odznaczeniu je znamienia.

Dlatego

do Lekcyi 30

Dla tego późniejszi wzorowi pisarze w ich ~~dziełach~~ wiązach iż zupełnie usposobionych z oblizaia się Ilustrantrytrym, i nawet niektóry w równi z nimi stoią, a w stosunku późniey wielku i narodu do szacunku równego prawo maią.

Język żyiący, to iest ten, ktory ~~tego~~ istniejące narody w mowie pospolitey używaią, w tedy dopiero mieć swych wzorowych pisarzow iest zdolny, gdy do wzięcia rymotworzego, umiejętnego i krasorzecznego iest usposobiony. Złoty wiek języka przypada na te dobę, w ktorey naród w ukształceniu swém rozumowém i obyczaiowém, nayzyższego stopnia dochodzi. Postęp więc udoskonalenia ięzyka, od postępu ukształcenia narodowego co do stanu i czasu silnie zależy. Zgasłych narodow języki iuż wyżey postąpić w wydoskonaleniu niemogą, żyiących o dobie zupełney doyna ~~Troja~~ stanowić niemożna. Kto wie, czy nie ktory wzniesie się poyżey nad wzorowość wielkich starożytnych? ~~Gdyby po wygaśnieniu pierwszy ostatecznie wydany będzie mieć~~ W wygasłym języku wzorowość okazuie się iako całość ukończona, pełna i niezmienna. Żyiącym ta całość iest w swym wzroście, krzewieniu się i doynewaniu.

Los niepomyślny dla języka czystszego zrządził, że w czasie rozwijania się swoiego z dwoma ięzykami o swe życie w zapasy iść musiał; to iest z łacińskim, ktory świeto ~~w obcé~~

świętości obrzędów religii upowszechniony, staro-
żytności odległa wiekami, i sława wzorowych pisa-
rzów zaszczycony, nad krajowym wziął górę i [illegible]
[illegible] dowodzi, nie bez przyczyny [illegible]
[illegible] ani [illegible]

Dzieje więc piśmiennictwa czeskiego, piśmiennictwa
oraz taciźskie i niemieckie obejmuią. Czeskie wtóru-
wie, iest iego tylko częścią i podzieła się na 6. okre-
sy; pierwszy od początków piśmiennictwa aż do 15to
wieku, drugi od tąd do wieku 17mo, trzeci do naszych
czasów dochodzi.

Pierwszy okres pomnoży niedostatecznej starożytności
pokruty, zawiera naydawniejszego u nas rymotwor-
stwa zabytki, wzorowe nieiako w swoym rodzaiu.
Są one drobne i nieliczne, a przeto okresowi temu za-
szczytu wzorowego wielu przyznać niemożna. Sam ię-
zyk te okresy odróżnia; W pierwszym znamionuie go
wspaniała prostota, i czystość mowy Sławiańskiey,
która dla za przestawania miasta, od nowszey czesczy-
zny znacznie iest oddalona. Jest to pieniąc z czystego
i drogiego kruszcu, ale ze starym stopiem, w tym wiele
wytarowym z obiegu, którego mała część tylko w cie-
niu krąży. — Drugi okres piśmiennictwa ukształcił
język, iakiego dotąd używamy; posledznia iego połowa
stoletym

złotym wiekiem pospolicie zwana znamienita iest
rożnemi płody w zawodzie duchownym, lekarskim i prawniczym zawodzie, a szczególniey w wymowie karalney; ale rymotworstwo w do piękności
za starym wiekiem zostało. Całe piśmiennictwo tego okresu mimo zasłużonych chwały poiedyńczych
w rożnaitym przedmiocie pisarzów, głowne nosi
znamie wybornéy karalney wymowy.

Jak w innych Europy kraiach wiele tego, tak szczególniey w Czechach, było pospolitym obyczaiem pisarzów,
czyli o gwiazdarskiey nauce, czyli o gospodarstwie lub
rycerstwie rozprawiali, wtracaiąc do każdey rzeczy słowa
pisma świętego, i z niego brali ku każdemu twierdzeniu dowody, lubobywale do rzeczy stosowne niebyły. Duch przesądu, łatwość zawierzania wróżbom astrologii, wpływowi
planet, nadprzyrodzonym zdawieniom, i t.d. ówczesne
piśmiennictwo nasze piętnuie. Ograniczały też ie same
tylko narodowe wiadomości. Wyższe umiejętności, nie inaczéy
iak tylko szkolnym łacińskim językiem wyrabiane były.
Nie poniża wprawdzie czystego języka ani narodowości,
ani prostota iego, ale traci na tém wiele język nasz,
acchociaż obfity, składny, i treściwy, iż do przedmiotów
nietknietych przez owego wieku pisarzów usposobionym
być niemogł. Ale tey wadzie wówczas wszystkie piśmiennictwa Europy podlegały. Dopiero w wieku 17mym

narodo

narodowe zwyciężać zawady i tłumać lody zawrote. Włosi,
Francuzi, Anglicy, a potém i Niemcy język oyczysty,
wzięli za główny przedmiot prac swoych piśmiennych,
wydzwignęli go z zaniedbania, i lepszy mu kształt nadali;
jeżeli, dla silniejszych nad moc ich zawady, dożarać tego
nie zdołali.

Jeżeli więc piśmiennictwu czeskiemu zaszczyt zastoso-
wany przyznać mamy, tedy niewątpiwie aż około tych wielkich
prawa do niego nabyto. Lubo zaś chwały wzorowości
nieosiągnęto, jednak na wysokie miejsce w zawodzie
naukowym zostoyno, a co do czystości języku wiele
innych przewyższono. Jmię złotego wieku, które w
szczególności piśmiennictwu naszemu za czasów Ru-
dolfowych dajemy, inaczéy rozumiemem być niemoże,
tylko iż ten wiek w Czechach najwięcéy doskonałych płodów
umowych wydał, a język ówczesny dobrą za wzór dobrey
czerpiący sztuky. Jakoż odtąd niepostrzegowało wiecéy [illegible]
[illegible] mowy narodowey, ale wstecz
[illegible] Starany się
znowu go wrócić na tor dawny, to iest tak pisać, iak
pisali Welesławinowie, Komenstowie, i Kochanowie nasi,
bo w czystości i właściwości mowy przewyższyć ich nie-
zdołamy. Nie trzymam ia z tymi którzy mniemaią, że
piśmiennictwo czeskie za Króla Rudolfa za wzorowe
mieć należy, który nietylko dobrą ich stronę, ale
złe wysoce szkodzące, to iest uchybienia i wady ich naśla-
dowali, którzy w niczém od starych wzorów ani na
włos

wtos oddalić się niechcą, chociaż nas od nich lat dwie=
ście oddaliło. Jestem zaś w tém zdaniu, iż należy
nam łożyć wszelkiego starania, aby nasz język, tę
drogą ojców puściznę, od upadku ocalić, i kształtniey-
szy jeszcze, niżeliśmy wzięli, potomkom zostawić. ~~Jnsz-~~
~~ey, cóżby nam innego pozostało, iak tylko pociąg-~~
~~nowę sąsiedniego we wszelkie piśmiennictwo bogatego~~
~~narodu, do którego wkrótce przez wychowanie i sposób my-~~
~~ślenia wcielenie zostaniemy. Jeżeli się sami piśmiennym~~
~~stanem nie rządziemy, cóż musiemy, że nasze~~ stan ~~piśmien-~~
~~nictwa częściej w tak złem iest położeniu, iż nigdy w~~
~~gorszém niebyło. Wszystko co iest narodowe, żadnego~~
~~iuż u nas niema szacunku; Ostygł zupełnie powsze-~~
~~chny niegdyś zapał ku rzeczom ojczystym, a obojętność~~
~~nastąpiła. Odstrychnęli się od nas możnieysi, iako wielu~~
~~Niemcami, albo dla odległości Francuzami. Cóż ma~~
~~czynić upośledzona od losu część narodu? Idzie za wszy-~~
~~stkich przykładem, i obojętnie na zniemczenie się swych~~
~~dzieci pogląda. Szerzy się więc coraz bardziey Niemczy-~~
~~zna we wszystkich stanach, i przyidzie do tego niebawem,~~
~~do czego przyszło niegdyś u Pomorzan, iż lud niemczy-~~
~~zny miłt przestał nawet nawet niemieckim niebędąc myśl~~
~~zostać. Język piśmiennictwa, iego szkoły dostateczne opa-~~
~~trzone~~

~~trone, nadanemi im dwoboiami do tacznego, czestii po-~~
~~dług przepisów dawnego i od Monarchy pozwolonego ich~~
~~niedostatku w pomnieniu zostaie. Nam za dostatek~~
~~obym ich cnotliwych bytu, wiernemi i pomocnikami Ka-~~
~~mienego narodowości oręża.~~

~~Jestli prace w niwoli tey ziemi otuchy,~~
~~Czy od zguby osobi może uczestnego dziela?~~
~~Na wyniosłych wyczyzna zaborczemu tyranu~~
~~Gimaj mieli w swietności swoiey wizunkowi.~~
~~Cuba Kasn. IV. przypis~~

Nowe piśmiennictwo czeskie, iest owocem pracy niektorych miłośnikow nauk i oyczyzny, ktory wrogom na przekore, swoim na wdzięczność, sobie ku sławie, drogie niosąc dary, wspiera ięzyk narodowy walczący o utrzymanie bytu swego, iak ów Maur Ulyss= Ossantay w powieściach Wielanda. Wielcy ni w prawdzie uczynili, i więcey się zasłużyli mowie czeskiey, niżeli dawnych wiekow pisarze. Chwała ięy zasługi, ktora im niewdzięczność spoiczesnych odmawia, przyzna sprawiedliwsza potomność. Wiza gdyby wyższemu wzrostowi i rozkwieniu się piśmiennictwo czeskie postrzegać się miało, dalekoby ieszcze więcey niedostaie, niżeli uczyniono. Starać się nam oto należy, aby powszechny dobry sposob myślenia,

Duch

~~dziel powodziciel narodów~~ Bogu i rządowi przy=
iemny wzmógł się i rozszerzył; aby ~~[illegible]~~
iego podwignąć usiłowały pisma uczonych rozkrze=
wiając w narodzie ~~bez zawiści~~ ukształcenie rozumo=
we i obyczaiowe. Niepodobna, aby praca ich nie zyskała
zaufania i wsparcia powszechności narodowey. Nie prze=
stawaymy na dziełach iakich kolwiek, lecz do dosko=
nałości wzorowych zbliżyć pracę naszą usiłuymy, a
może tak wielki cel osiągnąć zdołamy. Ale ten cel,
natężoney usilności, i gorliwości niedaiącey się zra=
zić żadnemi trudnościami, i zawadami, wymaga. Od
tego załeży naydroższey każdemu lepiey myślące=
mu sławy narodowey zachowanie, Naród, mó=
wi <u>Poelitz</u>, który wydał wzorowych pisarzów, mo=
że upaść, zaginąć, ale sława dzieł iego wiekuie;
~~ale~~ Naród zaś, który ich nie miał, zaginie bez po=
mnika, bez sławy, zniknie rychley ślad iego w wspo=
mnieniu wieków, nieżeli owego narodu, który świe=
tność swą naukową wyżey nad wszystko ceni. ~~[illegible]~~
~~[illegible] Także wzmianie [illegible]~~
~~[illegible] na tym [illegible], i stał się obcego narodu~~
~~[illegible] ale sława wzorowych pisarzów [illegible]~~
~~wieki, i na zawsze zatrzyma imie narodu, który ich wydał~~

~~J. J.~~
~~Jungmann.~~

Lmc

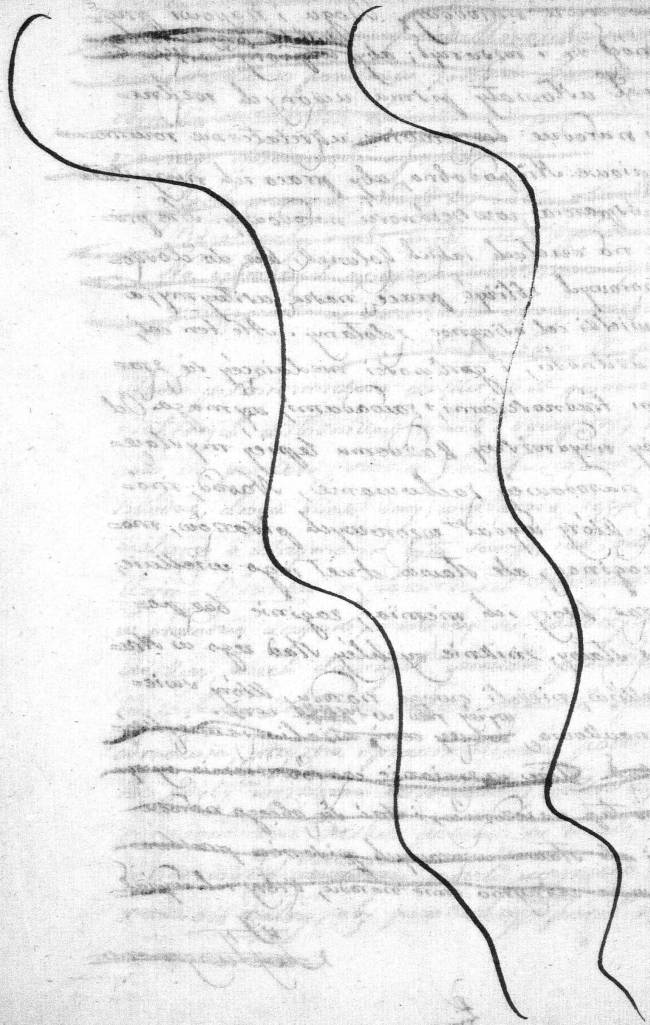

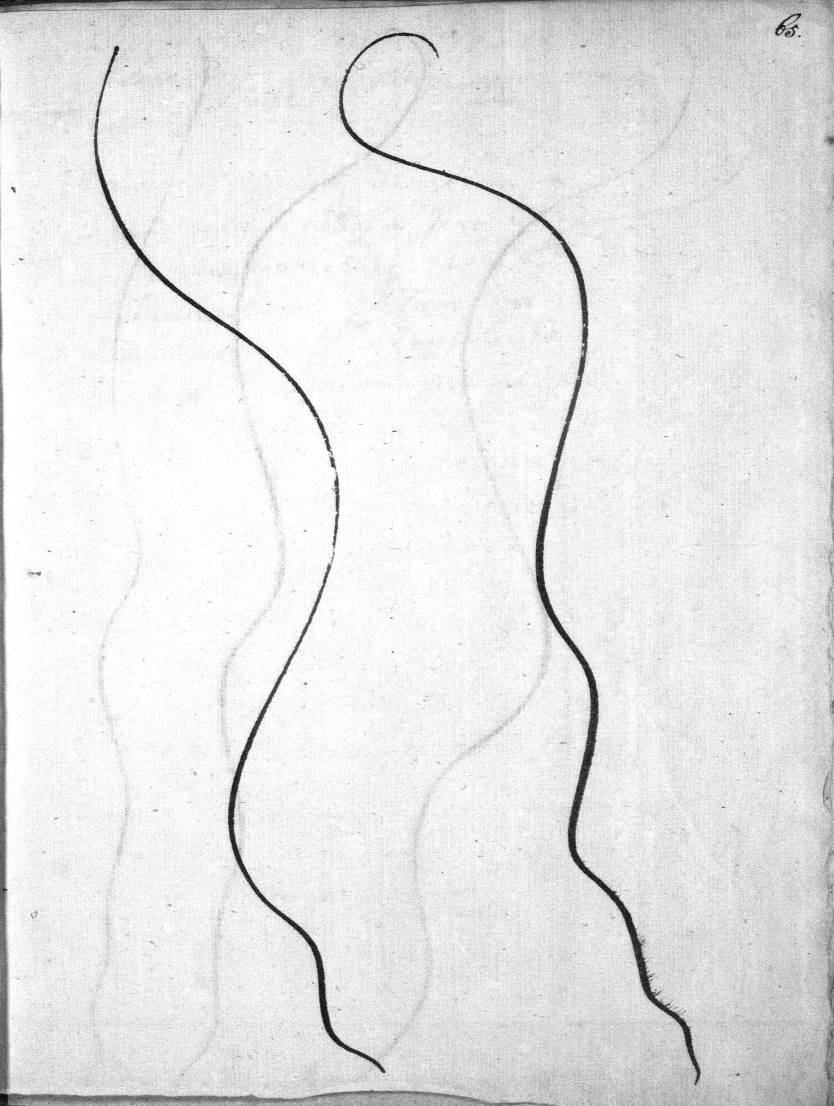

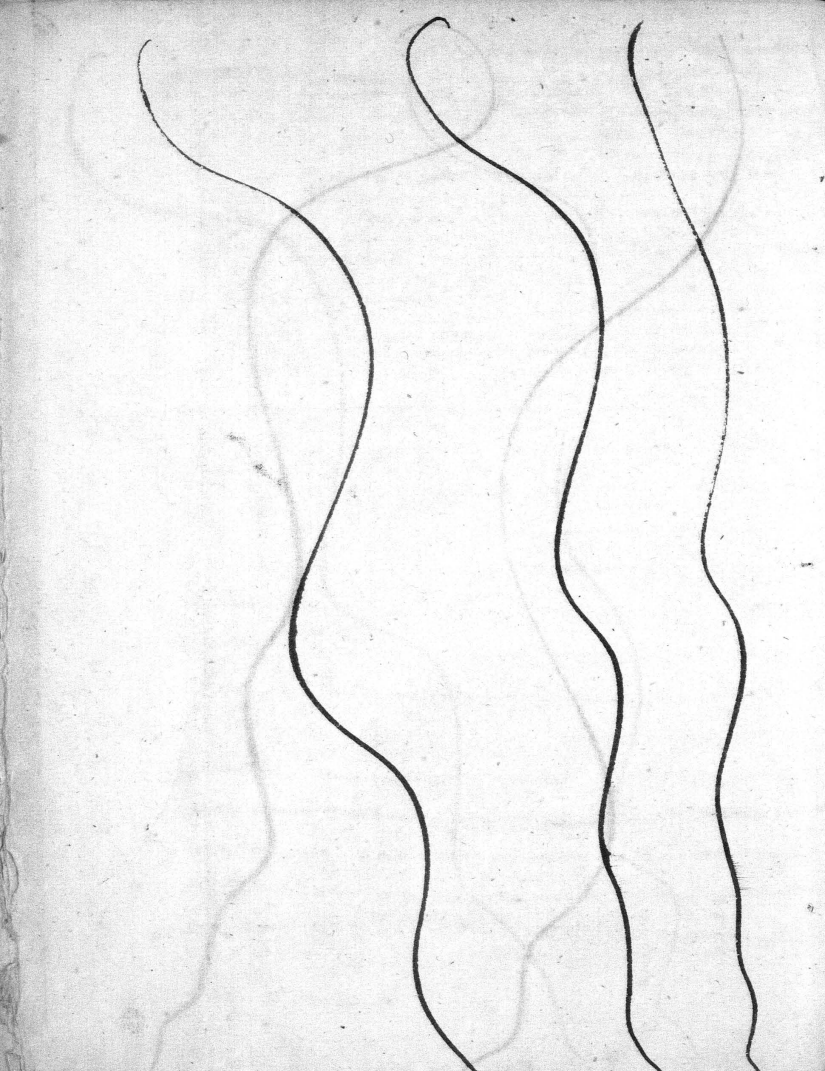

Wspomnienie śmierci śp. Anny z Hrabiów Rzewuskich
Hrabiny Krasickiej. IX.

Anna z Potockich Hrabina Krasicka Dama Pałacowa
i Krzyża gwiaździstego Jego Cc. Kk. Mościów, Małżonka
Jana Hrabi Krasickiego C. K. Tajnego Radzcy, opatrzona
SS. Sakramentami, zeszła z tego świata na dniu 12 Czerwca
w roku bieżącym, 1849 w Zaniku Baranowskim nad Wisłą
w Galicyi, odziedziczonym po prababce swojéj Wiktoryi
z domu Leszczyńskiéj Wojewodzance Podlaskiéj —
Małżonce niegdyś Józefa Potockiego Hetmana W. —
Koronnego Kasztelana Krakowskiego. Pochodziła —
Hrabina Krasicka z linii mozney, znakomitego dobrze
i starożytnego w Polsce Potockich domu. Obdarzona od natury sercem wspaniałym i szlachetnym, w rzadkim czystym, doczyścem nayprzyjemniejszym; posiadaiąca znaiomość świata doskonałą wiadomość rzeczy ludzkich obszerną umysłu nayubielitszego, tego, co iest cnotliwem i pięknem. była zaszczytem osób do niey zbliżonych. Rzadkie z pierwszego rzędu społeczeństwa, przepędziwszy nayznamienitsze czasy życia w Stolicach Warszawy Dostojnego
potym Wiednia; zbliżona urodzeniem i [illegible]
do Osób i rodzin panuiących, była przez nie nie-
zgrzelnie [illegible] a kochana z uniesie-
niem przez osoby równe sobie; i dla tego też rey-
szem swoim przyniosłszy niedrzyskaną z dzie-
ciństwa, oziębłe po sobie rozbawiwszy w społe-
czeństwie miejsce, które nie zawsze rozsądnym
rozbawie; rozbawiła w niezbalonym zalu, Męża,
Synów, niemniey Krewnych i przyiaciół. Któ-
rzy nie mogą z czułością Kwiatów na mogiłe
tey, która była w życiu kochaną zalebaną
a w prywatnym życiu tak wzorowo po sobie
rozbawiła pamięć; rzeiey nayzgrobniey z iey
życzliwością, szczery i ciągły hołd z żalu oddawali.

~~II.~~ X.

Wspomnienie

o ś. p. Antonim Lewickim Dziedzicu Wsi Lutkowa położonego w obwodzie Przemyskim.—

Posypuiąc kwiatem pamięci grób przyiaciela; i budując dlań pomnik nalepszem wspomnieniu cnót iego towarzyskich; czynim tym sposobem, nietylko uwnuiszy żalu krewnym, przyiaciołom i sobie; ale oddaiąc też sprawiedliwą pochwałę zgasłemu przyiacielowi, kładę go za wzór sobie nayprzod, a potem innym do naśladowania, bo ten iest drugi ołtarz pochwał pogrobowych, którym, gdy iuż zarzucić niemożna, że są podchlebstwa kadzidłem, pozostaie wiedząc w Niebie iak iest cnota kochana i czczona iuszcze i za grobem, więcey zapalaią się do iey pokochania.

Antoni Lewicki były Rathownik i Kawaler Krzyża złotego W. D. i dziedzic Wsi Lutko-

wa

, wa w Przemyślu leżący, pożegnał się z tym światem dnia 14. lutego we Lwowie dnia 11. Stycznia 1829. że wszystkich znajomych swoich żalem. Od pierwszej młodości poświęcił się on służbie woyskowey, i od kadeta służąc przeszedł wszystkie stopnie sama tylko za długą leż w stanie woyskowey służby szukał zawsze towarzystwa naygodnieyszych i nay oświeceńszych ludzi, i poświęcał naywięcey czasu odczytywaniu naylepszych pisarzow narodowych i obcych, i z tych to źrodeł wyczerpnąwszy ową znaiomość świata, tę łagodność uczuciow serca, te pobłażanie błędom ludzkości, i ten sposob naprowadzenia błądzących na drogę dobrą więcey namową, aniżeli zwierzchnictwa powagi mocą. –

Ożenił się z Zofią Szumańczewską wdową po Jędrzeiu Szumańczewskim, a z tą domu Szumańczewską ale nie długo cieszył się iakoż mąż tym słodkim związkiem; pozostały po

zgo

zgasłey żonie Syn Antoni iuż w C. K. służbie, iako Porucznik w 1-mo Imieniu Cesarza letkiey ia-
zdy Regimentu, dla którego to Syna był rożnie do-
brym oycem, iak i dla pozostałych Synów żony z
pierwszego małżeństwa. A do cnót rodzinnych połą-
iąc towarzyskie, umiał do zastwionej z przyiem-
czenia nabytey powagi, dołączać przyiemne
dla każdego uprzeimienie. Stąd to w obcowaniu
ubarwiał przystoyną wesołością, bawiącemi po-
wieściami swoią rozmowę, znał sztukę i pora-
wić iakby miał ią wrodzoną, zastosowania
się do każdego towarzystwa przystoynego,
dla tego w każdem był mile widziany i po-
żądany.—

Nabywszy opustoszałą wieś Letkow
był dla poddanych naylagodniey szym pa-
nem; postawiwszy domu dla siebie przyie-
mny i wygodny, i wszystkie gospodarskie
budynki, założył ogród, i dom otoczył się
bliższe domu swego mieysca ozdobił umie-

szczo

„sroznemi w sród trawnikow klypami kwia„tow i drzew dalk krainowych iak i zagrani„cznych, na bothw z dobranych owocow sado„wi i mieysce iaxynom przyznaczył. Wszelko więc co go otaczało było własnem iego pra„cą dziełem; Sam w sród cuiu drzew i woni kwiatow rożnobarwnych oprowa„dzaiąc mierał godzinę i sąsiedzka mło„dzież umiał zaiąć rozmowę dobrych na„uk gaszenia: przyszłego i szczęśliwego życia; oby trafiły do serc tych którzy ie słyszeli, i przypomniały ie tym wszystkim którzy znaią tyle powodow kalowania, że stracili tak godnego Męża. Boży Lu„dzie Jego!

A...

XI.

Wzmianka o niektórych dziełach rzadkich należących do historyi literatury lub bibliografii Polskiej.

przez Adama Kłodzińskiego.

Jak nagły i wielki postęp uczyniła w wieku naszym historya literatury Polskiej, i Bibliografia, każdy ~~widzieć~~ potrzeba, komu nie są obce dzieła Bentkowskiego, Bandtkiego, Lelewela, Jezierskiego, Czaryńskiego. Wiemy dodatki Chłędowskiego, Bronickiego, (Wyczyńskiego) i innych mężów, ogłaszane jak to w dziełach osobnych, jak pismach czasowych, pomnożyły nie mało zasób wiadomości w tym przedmiocie. Posiadając kilkadziesiąt dzieł rzadkich, które w powyższych pismach albo wcale nie są wspomniane, lub w innych przywiedzione wydaniach poprawnościom podać zgromadzeni o nich wzmianki do czasopisma.

I Vita beatissimi Stanislai Cracoviensis Episcopi, nec non legen de sanctorum Polonie, Hungarie, Bohemie, Morawie, Prussie, et Slesie patronorum in Lombardica historia non contente. – Pod tłowym tytułem literami gothickiemi wydrukowanym, ryciną na drzewie wyobrażającem Piotrowina, podobna ryciną na stronie drugiej karty tytułowej wystawia dwóch zbrojnych ludzi niosących oręż Stanisława Biskupa. Następuje przedmowa: Prefatio in vitam Sanctissimi Stanislai Episcopi Cracoviensis incipit feliciter. Excellenti et venerando patri Dño Sandiwogio de Czechel artium et sacre theologie Magistro, monasterii et domus canonicorum regularium ordinis sancti Augustini in Osdawa Dioceseos

diocesis preposito Dno et patri colendissimo Joanne Longino Canonicus Cracovien: tuus et qui tecum una Christo militant servorum dei servus, salutem plurimam dicit. & Cum dicto Dnu kowane tygodni gochienni in 4to Karty ne jednej stronie herbowane. Wszystkich 131. - Reszta arkus nie herbowany. Na karcie 85 znay duje się: Conclusio operis, a na 86, epistola responsiva spectabi li venerandoque dictatori Dno: Joanni Longini Canonico Cracovien: preceptori suo precelebri, Frater Santhko de Re. Abel monasterii beati Egidii Clodavien: clericorum regularium inutilis servus &. - Na karcie 90 finit: divi Stanislai legen da. Karty przy legendy Sti Woyciecha, St Floriana, S. Wacława, S. Wratisława Zygmunta króla, St Antoniego Wyrnawcy, S. Wladysława króla, Sti Zoerarda; Benedykta, S. Marii, S. Serepsona przy Charthuista Biskupa, S. Emerika, St Jadwigi. - Finit feliciter vita beatissimi Stanislai Cracovien: Episcopi et Polonorum protho martyris mirifici, edita per egregium virum Dnm Joannem Dlugosch Canonicum cathedralis ecclesie Cracovien: Anno Dni: 1463. Et alie legende sanctorum Polonie, Hungarie, Bohemie, Moravie, Prussie et Slesie patronorum. Impressum Cracovie in edibus providi viri Joannis Haller anno partus virginalis Millesimo quingentesimo undecimo die Mercurij, vigesima quarta mensis Decembris.

Tyle co poniedrukowane staraniem X. Stan. Dobielowicza pod tytułem: Decus Polonorum R. 1666. Ludzie ni aptis Sanctorum Dan. Papebrochii. (Patrz przedmowę Krawcego do drugiego tomu Historii Długosza edycyi Lipskiey na IX stronie)

XX Według świadectwa Miechowity pisał Długosz także żywot
Świętej Kunegundy Królowej Rzymskiej, Cesarzowej, Xiężney Polskiey. Wyszedł żywot ten
po raz pierwszy w języku Polskim pod tytułem:

II° Żywot Świętey Kunegundy Xiężney Polskiey, za powo-
dem W.X. Jana Fox Archidiakona krakowskiego, Wizytatora tegoż
zakonu, z łacińskiego na Polskie przez X. Przetawa Mojeckiego
Dziekana Kamienieckiego & mettumaorony, za dozwoleniem
Starszych; w Krakowie u Franciszka Cesarii R 1617, in 4to stron
zyfr na
oprócz przedmowy, Regestru 891. Wokoło tytułu ~~otyczkowane~~
blenc a Wiedniu przez Tobiasza Widenhartera obwódki, wyobrażaią
na górze nad przez Ś. Kunegundy odiętany przemiany wody w wino,
po bokach Ś. Franciszka; Ś. Klarę, na spodzie Klasztor Ś. Klary
w Starym Sączu. Na stronie odwrotney tytułu herb Biskupa
Szyszkowskiego, któremu księgi te X. Mojecki przypisał.
W przedmowie tey między innemi mówi on: Albowiem gdy
"czasu mię dawnego Wielebny X. Jan Fox Archidiakon krakowski
"z powinności na się włożonej, klasztor Panieński w Starym
"Sączu wizytuiąc, wizgi i inne pisma Kościelne przeglądał,
"napadł na wizgi żywota Ś. Kunegundy Fundatorki tegoż kla-
"sztoru, przed tem: tłumaczone tak od Jana Długosza, Starego
"kanonika krakowskiego, kapłana, pobożnego męża, iako
"temi robotami w kościele Bożym sławnego, języków łacińs-
"kim na pergaminie napisane, a upatrzywszy rzeby z czytania
"jey wiele pociech duchownych i pożytków zbawiennych nie
"tylko zakonnym, ale i ludziom świeckim przynieść mo-
gło

"gło być powodem i radą Wielebnéy w Bogu Pannie Loffiéy Ro-
"zakowskiéy dyszéy tegoż miejsca, aby ta xiążka przetłumaczona
"a potym w druk i nigdy ludzi podana była. Przyjęła to z wielką chęcią
"i zaraz kosztu gwoli temu nazwaczyła. — — Wziąłem na się tę pra-
"przetłumaczenia téy xiążeczki z włoskiego na polskie, mówi niżéy, i poczyniwszy
"potrzebne rozdziały, skończyłem ją prawie podług szczęśliwego przy-
"du do katedry WM mego M.Pana. — Żywot zaczyna się od przemowy
Długosza do X. Jakuba z Sienna Biskupa Krakowskiego. W téy zachęca
go o wyjednanie od Oyca Świętego kanonizacyi Błogosławionéy Kunegundy.
Podobnie i X. Mojecki *) zagrzewał Stara się do tego Biskupa Sandomier-
go mówiąc: "Czegoż bowiem więcéy do chwalebnych i zacnych spraw
"które WM na urzędzie swoim Biskupim w Łuckiéy i Płockiéy Dyecezyi u-
"stawił niedostaje, jedno żeby jako za Antecessorów WM cnych i pobożnych
"Biskupów, ze Prandoty Świętey Stanisław, za Radzimirza Jacek święty,
"tak za powodem i staraniem WM. Błogosławiona Kunegunda w po-
"rzed świętych była policzoną." — Nie doszła jednakże kanonizacyi
Kunegundy Świętéy, aż dopiero ze staraniem Jana Matachowskiego
Arcyb. Krak., a Klemens XI między Patronów Polskich ją policzył.

Z oblaty téy kanonizacyi, wstawiona ze exemplarz powyżéy mię-
dzy wydanego żywota, nadchnęła nader w stały, która
konwentu Starosądeckiego opatrzył X. Marcina Frankowicza Ku-
stosza Sądeckiego, który żywot ten znacznie dowodami z różnych
kronik wybranemi rozpmnożył. Wydany w
żywot kosztem zakonu pod następującym tytułem:

*) Tenże X Mojecki pisał xiążkę wydaną w Krakowie
1598 R.: Obrzędy małżeństwa między zabobony pow. Żydów.
(Patrz Bibl. Oss. wydan. Zyg III Starowolskiego II str 330)

Wizerunek

III°

Wizerunek świętey doskonałości przez łaskę Boską cudownie, przez znakomitość świątobliwego życia jawnie; przez śmierć którą schodzą ze świata sprawiedliwi, osobliwie; w wielkiey chwale Boskiey Błogosławionej Kunegundzie, Pannie, Królewnie Węgierskiey, Xiężnie Polskiey zakonu Ś. Klary, Matce Starozakonnego fundatorce jarzmiącey: z Processu kanonizacyi Tey Świętey w Polszcze wyasiedzionego y do stolicy S. Apostolskiey odesłanego y approbowanego, z wielu authorów powaznych y historyków Polskich, a osobliwie z pism starych, Stanisława Theologa Franciszkana y Jana Długosza Kanonika Lwowskiego, Kanonika Krakow. zebrany i przydaniem cudów ku naszey wiadomości — wypisany — przez X Marcina Ignacego Frankowicza, w przestawney Akademicey Krak. Filozofiey Doktora, Kustosza Sędziszowskiego, Kanonika Bobowskiego, Plebana Łąckiego, do imitacyi godnym tey matki córom, ich kosztem do druku podany. w Krakowie w Drukarni Franciszka Cezarego - 1718. in folio - oprócz przemówienia str. 448. - O Łacińskiem tłumaczeniu dzieła tego w skróceniu przez Petrykowskiego wspomina Chłędowski (str. 101 w spisie dzieł opuszczonych w Bielowskim)

XX. W uronem dziele Bobrowskiego: Wiadomości historyczne krytyczne do dziejów literatury Polskiey, wyczytuję w części drugiey tomu 3go na stronie 113 wzmiankę o rozmaitych wydaniach Grochowskiego mów przeciw-turoczych, a razem wyznanie, że nie

przeciwarthowe

pierwiastkowe edycye dzieła tego, które tytuł z wspomnioną z Niemcie-
skiego i katalogu Bibliotheki Grypswaldzkiej cytuje, nie były znane.
Mimo więc to pierwsze mowy tych wydanie być nie mało rzadkie, kiedy
Orzechowski, porównując z tą pismowcią [illegible] tego tytułu Orzechowskiego tyczy się mogło
~~tego pismowcią~~ nigdzie go nie malazł. - Kładę tu ich opis.

IV. De bello adversus turcas suscipiendo Stanislai Orechowski ad
Equites Polonos oratio. Pod tym tytułem C. Janicki P.L. Epigram-
ma. Omissowerse taciński. - Cracovia in Officina Ungleriana
MDXLIII 8 Januarij. Oprócz tytułu poręczny od Epigrammatu cze-
pismo drukowane kursywą - w 8ce. kart nieliczbowanych 22.

V. Stanislai Orechowski Ruthheni ad Sigismundum Poloniæ Regem
Turcica secunda. Cracovia. In ædibus Hieronymi Vietoris. Anno
salutis 1544. W około tytułu obwódka ryta na drzewie w różne
liście i kwiaty. Na stronie odwrotnej tytułu Orat z literą S. Same-
go tekstu kart nieliczbowanych w 8ce 25. Druk antikwą. Po mowie
następuje przedtroga Drukarza i list Orechowskiego przypisany do
króla Zygmunta, o którym Orzechowski wspomina, aby się [illegible] przy jego
wzięły edycyi inaydowat. list i przedtroga kursywą.

~~IV~~. Nie mało takiż rzadkiem jest równo czerne dziełko:

VI. Bellum theologicum ex Armentario omnipotentis adversum Tur-
cas, instructum ac ordinatum autore M. Andrea Lubelczik Bochnen.
Cracovia apud viduam Floriani Unglerij A.D. 1548. Na stronie odwrotnej
tytułu Tarnowskich. Pozyna się: Illustri ac Magnifico Domino Joanni
Comiti a Tarnow, Castellano Cracoviensi Sacratissimi in Christi Regis
Poloniæ Exercituum supremo Capitaneo &c. M. Andreas Lu-
belczyk

Bochnen. Canonicus et Concionator S^te ecclesie Metropolitane Leopolien: arma spiritualia in Turcas confortanti opinio offert. — Kart melirbowanych 46 w 8^ce. Na ostatniey stronie rycina na drzewie wyobrażaiąca Tancellana odrzącego z uiscem wrzące na trunie z napisem u góry: Ego sum flagellum ire dei. — Bobrowski w Tomie III części II na str. 10 w wiadomościach histor. krytyc. wspomina o dziełku tem wydaném R. 1547. —

Henrici Andreiy Lubelczyka, którymto podobno Brzechowski pismo swe de baptismo Christiano contra Lutheranos przypisał, wydatskie:

VII Baptismus Armenorum per M. Andream Lubelczik Bochnen: Canonicum et concionatorem Leopolien: ordinarium, latinitati donatus. — Excusum w officina viduae Floriani Unglerij vrbis Cracouiensis anno Christiana salutis 1544 — w 8^vo Kart melirbowanych 20 Przypisane dzieło to Maciejowskiemu Arcybiskupowi Krak. którego herb na odwrotnéy stronie karty tytułowey ~~malowany~~ wyciskany, z orderowaniem tamtém anonymi I. T. —

JX. Aloizy Osiński w życiu Cochicego (p. 208) przywodzi między rzadkiemi dziełami Bibliotéki Krzemienieckiéy: Algorismus lincalis Joannis de Lairt wydany R^ku 1519 a powtore 1556. Posiadam zapewne pierwszą edycyą dzieła tego z drukarni Hallerowskiéy.

VIII^a Algorismus lincalis cum pulcherrimis conditionibus duarum regularum detri una de integris, altera vero de fractis; regulisque specialibus et semper exemplis idoneis adjunctis. In florentissimo studii Cracouiensis Gymnasio non minus litterati quam mercatoribus vtilis et maxime incipientibus. — Na stronie odwrotnéy tytułu: Przedmowa autora: Joannes de Lairt lectori S.D. — Na końcu:

Impressum

Impressum Cracoviæ opera et impensis prouidi viri Dominici
nici Haller ciuis Cracouiensis Anno Christi 17 supra mille
gontesimum. – Druk gocki – kart niekarbowanych w 4ce 10.
W księgarni Ambrozego Grabowskiego widziałem dzieła tego
wydanie w 8ce Cracoviæ in Officina Scharfenbergiana A.D. 1
Tyle kroć powtorzone wydania w tak krótkim czasie swiadcz
ile zyska ta byta wrzesą i wrywaną.

Ciąg dalszy nastąpi.

INSTYTUT OSSOLIŃSKIEGO

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :

ul. Ostatnia 17
60-102 Poznań
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82